

Posiedzenie

Komisji Rolnej RWPG

W dniach od 12 do 15 bm. odbyło się w Sofii 19 posiedzenie Stałej Komisji Rolnej Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W obradach uczestniczyli delegacje wszystkich państw członkowskich Rady.

W charakterze obserwatorów obecni byli na posiedzeniu przedstawiciele ChRL, DRW, Jugosławii, KRL-D i Kuby.

Komisja rozpatrzyła i zaaprobowwała posunięcia dotyczące realizacji uchwał 19 sesji RWPG i 16 posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG. Komisja zatwierdziła plan koordynacji badań naukowych i technicznych w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa na lata 1966—1970 i zaaprobowwała propozycję dotyczącą dalszej poprawy koordynacji prac badawczych. (PAP)

Delegacja KC KPZR przybyła do Paryża

Na zaproszenie KC Francuskiej Partii Komunistycznej przybyła 19 maja do Paryża delegacja KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Delegacja, której przewodniczy sekretarz KC KPZR Borys Ponomarew spędzi we Francji kilka dni i zapozna się z doświadczeniami pracy bratniej partii komunistycznej. (PAP)

Maria Dąbrowska nie żyje

W środę, 19 bm., w godzinach wieczornych zmarła w Warszawie, po dłuższej chorobie, znakomita pisarka Maria Dąbrowska.

Przyczyną śmierci była przewlekła choroba serca i choroba nerek.

Międzynarodowy zjazd neurochirurgów w Lipsku

W środę rozpoczęły się w Lipsku czterodniowe obrady neurochirurgów NRD z udziałem lekarzy i naukowców ze Związku Radzieckiego, Bułgarii, Węgier, Austrii, Niemiec zachodnich i Polski. (PAP)

„Absurdalne koło“ w Dominikanie

Komentarze prasy paryskiej ze środę podkreślają absurdalną sytuację, w jakiej znalazły się Stany Zjednoczone w związku z interwencją w Republice Dominikańskiej.

Tak np. specjalny wysłannik „Le Figaro“, Max Cles, pisze w tytule swej korespondencji, że „absurdalne koło jest prawie zamknięte“, a w

tekście stwierdza: jakżeż nie być uderzonym absurdalnością całej tej sprawy? Amerykanie przysłali tu 30 tys. ludzi, popierali przeciwników Caamano i wywołali wojnę domową, której bilans końcowy wyraża się liczbą 2 tysięcy zabitych.

Amerykanie usprawiedliwiają swą politykę zapewniając, że rząd Caamano jest komunistyczny, a oni nie mogą się zgodzić na powrót do konstytucji z 1963 r.

Dzisiaj Amerykanie odkrywają, że Caamano nie jest komunistą; jego ruch cieszy się silnym poparciem narodu, a jedynym wyjściem z sytuacji jest powrót do konstytucji z 1963 r.

Jeden z obserwatorów powiedział mi: do osiągnięcia granic całkowitego absurdu brak tylko jednego, aby oddziały amerykańskie poczęły strzelać do imbertystów (junta). To nie jest wykluczone — dodaje od siebie korespondent konserwatywny i zdecydowanie proamerykański „Le Figaro“. (PAP)

Życzenia z ChRL dla Ho Chi Minha

Jak podaje agencja Nowych Chin, chiński przywódca partyni i rządowi wysłali depezę do przewodniczącego KC Wietnamskiej Partii Pracujących i prezydenta DRW, Ho Chi Minha, przekazując mu najserdeczniejsze życzenia z okazji 75 rocznicy urodzin. (PAP)

Milą uroczystość zakończyły występy artystyczne. (p)



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
czwartek, 20. V. 1965

Cena 50 gr
Nr 118 [6615]

Odbyły się już setki spotkań kandydatów na posłów i radnych ze społeczeństwem Wielkopolski

Spotkania kandydatów na posłów i radnych ze społeczeństwem rozpoczęły się w Wielkopolsce już w końcu ub. miesiąca. Dotychczas kandydaci na posłów około 250 razy spotkali się z wyborcami.

W zebraniach tych bądź to środowiskowych bądź to organizowanych w zakładach pracy, szkołach i w wioskach często brali udział także kandydaci na radnych do rad wszystkich stopni. Niezależnie od tego kandydaci na radnych odbyli sami wiele spotkań.

Charakterystyczną cechą tego przedwyborczego dialogu jest bardzo szeroki zasięg dyskusji. Dominują w niej problemy ekonomiczne. Wyborcy z Poznania sporo uwagi poświęcają sprawom gospodarki komunalnej.

Przedwyborcze zebrania cieszą się wysoką frekwencją. W

niektórych uczestniczy nawet po kilka tysięcy osób.

Ostatnie spotkania społeczeństwa z kandydatami na posłów i radnych odbędą się w połowie przyszłego tygodnia. (y)

Egzaminy dojrzałości rozpoczęte

Nowy system matur po raz pierwszy

Szkoły wkroczyły w swój doroczny gorący okres. Dziś — we wszystkich liceach ogólnokształcących i pedagogicznych — rozpoczynają się egzaminy dojrzałości; jutro przystąpią do składania ich uczniowie szkół zawodowych.

Tegoroczne matury przeprowadzane są w warunkach, wymagających szczególnej sprawności organizacyjnej ze strony nauczycieli. Przyczyną tego jest zarówno zwiększona poważnie — w porównaniu z rokiem ubiegłym — liczba abiturientów, jak i fakt, że są to pierwsze matury przeprowadzane według nowego, zmienionego regulaminu.

Dzisiaj uczniowie wspomnianych liceów piszą prace egzaminacyjne z języka polskiego — jutro z matematyki. Licea ogólnokształcące naszego okręgu mają w tym roku łącznie 7322 uczniów klas XI (w ub. roku było ich 6477), zaś w liceach pedagogicznych dopuszczono do matury 775 uczniów klas V. (około 100 więcej niż w ub. roku).

Egzaminy ustne nie rozpoczną się jednego dnia we wszystkich szkołach; termin ich rozpoczęcia uwarunkowany jest

W piątek w Olsztynie

Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych

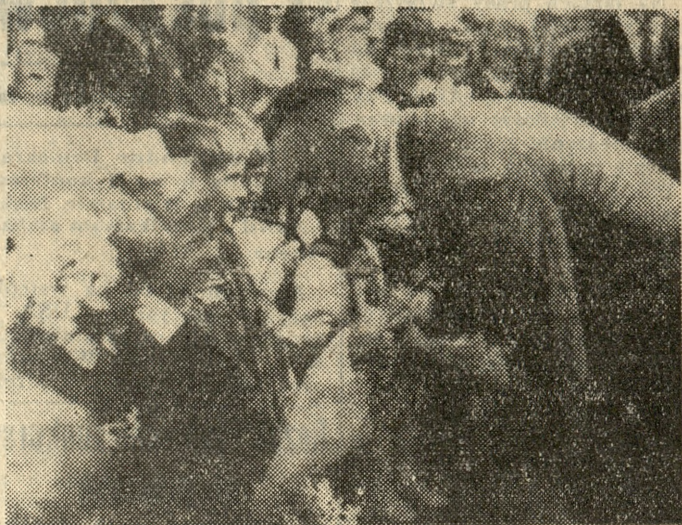
W dniach 21—23 bm. obradować będzie w Olsztynie VIII Zjazd Pisarzy Ziem Zachodnich i Północnych.

W zjeździe weźmie udział 20 pisarzy z całego kraju a także pisarze ze Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Organizatorzy zaprosili na zjazd członka Biura Politycznego KC PZPR i sekretarza KC Zenona Kliszke.

W czasie zjazdu odbędą się uroczystości: złożenia wieńców pod pomnikiem na Polu Grunwaldzkim, odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Ignacego Krasickiego w zamku lidzbarskim, tablicy ku czci Wincentego Pola w zamku rezselskim, otwarcia punktu muzealnego poświęconego Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu w leśniczówce Pranie oraz inauguracji „Dni Kwidzyna“. (PAP)

Na rozmowy ze swymi wyborcami



W dalszym ciągu odbywają się w całym kraju spotkania kandydatów na posłów z wyborcami. M. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW w Katowicach — Edward Gierak odwiedził Hulę „Będzin“. Zastępca członka Biura Politycznego KC i sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk — rozmawiał z mieszkańcami Oleśna (Opolskie) a wicepremier Piotr Jaroszewicz — z wyborcami z okręgu krosieńskiego. Ponadto wicepremier Zenon Nowak spotkał się z inżynierami i technikami Pabianic, sekretarz KC PZPR — Władysław Wicha — z założycielami im. Sierżana w Białymstoku, prezes NK ZSL Czesław Wycech — z aktywem polityczno-gospodarczym Mińska Mazowieckiego, wicepremier Stefan Ignar — ze spółdzielcami w Żurominie. Na zdjęciu: wicepremier P. Jaroszewicz wita przy dzieci przed spotkaniem ze swymi wyborcami w Bieczu (okręg krosieński).

CAF — Photofax

Ben Bella w sobotę w Paryżu?

We wtorek wieczorem rozszły się ponownie w Paryżu pogłoski o możliwości przybycia w sobotę z wizytą do Paryża prezydenta Ben Bella. Daje im wyraz śródowa prasa poranna.

Spotkanie z gen. de Gaulle'em — według „Aurore“ — miało by nastąpić w poniedziałek w jednym z podparyskich zamków. W wyniku rozmów mogłoby zostać ogłoszone podpisanie układu na temat eksploatacji nafty saharijskiej oraz pomocy finansowej Francji dla Algierii. (PAP)

Posiedzenie Rady Państwa

Na posiedzeniu dnia 19 bm. Rada Państwa mianowała Zdzisława Wojcika ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Kuwejcie; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora PRL w Libanie, na które został powołany w kwietniu br.

Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Konstantego Dąbrowskiego z działalności NIK w 1964 roku. Obecny był wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr. Rada Państwa postanowiła przyjąć sprawozdanie do wiadomości oraz udzieliła Najwyższej Izbie Kontroli zaleceń dla dalszej jej pracy.

Rada Państwa nadała tytuł naukowy profesora zwyczajnego 10 osobom i tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego 25 osobom.

Rada Państwa nadała m. in. tytuł naukowy profesora zwyczajnego nauk technicznych: prof. nadzw. Edmundowi Karaskiewiczowi; tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych: doc. Jerzemu Mieczysławowi Ziolkowi; nauk przyrodniczych: doc. Władysławowi Kleczewskiemu. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 20 bm. przewidywane jest zachmurzenie o charakterze zmiennym — miejscami przelotne opady. Temperatura od ok. 8 st. na północy do 17 st. na południu. Wiatry umiarkowane.



Magiera trzeci w Krakowie

Nasi kolarze nadal w natarciu

Wczoraj kolarze uczestniczący w XVIII Wyścigu Pokoju Berlin—Praga—Warszawa mieli do pokonania w ciągu jednego dnia aż dwa etapy. Pierwszy długości 178 km prowadził z Tatrzańskiej Łomnicy do Bielska a drugi, którego trasa wynosiła 88 km, z Bielska do Krakowa.

Dziesiąty etap, Tatrzańska Łomnica — Bielsko, zakończył się poważnym sukcesem naszej drużyny, która zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce. Na całej trasie dała się zauważyć wzmożona aktywność polskich kolarzy, którzy w większości wypadków, byli inicjatorami ucieczek.

Na stadion jako pierwszy wpadł kolarz radziecki Lebediew, który mimo ataków Gazy zdołał utrzymać prowadzenie i jako pierwszy przejechał linię mety. Tuż za nim był Francuz Desvages i Polak Zieliński.

WYNIKI INDYWIDUALNE X ETAPU	
1. Lebediew (ZSRR)	4:41.07 (z bonifikata)
2. GAZDA (POLSKA)	4:41.37 (z bonifikata)
3. Desvages (Francja)	4:42.07
4. ZIELIŃSKI (POLSKA)	„
5. Doleżel (CSRS)	„
6. Sajdhuzin (ZSRR)	„
7. Butze (NRD)	„
8. Hoffmann (NRD)	„
9. Ritter (Dania)	„
10. MAGIERA (POLSKA)	„
12. KEGEL (POLSKA)	„
17. KUDRA (POLSKA)	„
40. GAWLICZEK (POLSKA)	4:53.08

WYNIKI DRUŻYNOWE X ETAPU

1. POLSKA	14:06.21
2. ZSRR	14:06.21
3. NRD	14:06.21
4. Rumunia	14:09.06
5. Węgry	14:10.14
6. Francja	14:11.45
7. Jugosławia	14:16.01
8. CSRS	14:20.14
9. Belgia	14:20.37
10. Dania	14:26.16

* Start do jedenastego etapu z Bielska do Krakowa nastąpił dopiero o godz. 17, a więc 40 min. później niż planowano. Powodem była ogromna burza, która przeszła nad Bielskiem w okresie kiedy kolarze wypoczywali po trudach X etapu i przygotowywali się do pokonania jeszcze w tym samym dniu 88 km.

Pierwsze kilometry XI etapu upłynęły pod znakiem deszczu i bardzo silnego tempa. Ogromny peleton nie zważając na bardzo słiską szosę i ostre zakręty wyścigał okresami 45—47 km/godz.

Dokończenie na str. 6

Ilustracja do narady w PFMŻ

W Poznaniu odbyła się 19 bm. krajowa narada mistrzów i specjalistów z fabryk przemysłu maszyn rolniczych i ciągników. Omówiono rolę, zadania i wpływ mistrzów na ilość i jakość produkcji ze szczególnym uwzględnieniem lepszego wykorzystania maszyn i urządzeń w niektórych procesach obróbkowych.

Praktyczną ilustracją dla uczestników narady było zapoznanie się z organizacją produkcji w Poznańskiej Fabryce Maszyn Żniwnych.

PAP

Czy Francja wycofa się z NATO?

Na łamach prasy zwiastuje amerykańskiej trwa kontrowersja na temat stosunku Francji do NATO. Francuski minister informacji Alain Peyrefitte oświadczył we wtorek po posiedzeniu rządu, że Francja nie zamierza wycofać się z Paktu Atlantycznego, zaprzeczając w ten sposób twierdzeniom dzienników amerykańskich.

W środę w komentarzu, który sprawa wrażenie inspirowanego, Agencja France Presse stara się postawić kropkę nad i.

Nie ulega wątpliwości — pisze m. in. komentator — że Francja wysuwa rozliczne krytyki pod adresem organizacji atlantycznej. Francja domaga się reorganizacji NATO. Jest prawdopodobne, że nie wszystkie jej poglądy są podzielane przez innych członków rady atlantycznej. W tych warunkach może być ona zmuszona do ponownego zastanowienia się nad zasadą swego udziału w organizacji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa — kończy komentator — USA znają koncepcję Francji, ale nie znają jej zamiarów na dalszą metę. Aby sprostać każdej ewentualności, badają one sytuację na wypadek, gdyby Francja zdecydowała się opuścić NATO.

PAP

Książniczka na Wawelu

Bawiaca w Polsce książniczka Aszraf Pahlavi przybyła 18 bm. do Krakowa. Na zdjęciu: A. Pahlavi podczas zwiedzania Wawelu.

CAF — Photofax



Niedotrzymane obietnice Labour Party

„Król jest nagi” — napisał londyński „Observer” po niedawnych wyborach samorządowych, które przyniosły poważną porażkę rządzącej Partii Pracy i równie poważny sukces konserwatywnej opozycji.

Labour Party straciła 419, a konserwatyści uzyskali 562 dodatkowe mandaty w radach wielu ważnych ośrodków. A chociaż były to wybory lokalne, i chociaż poprzedzającą je kampania toczyła się wokół problemów polityki wewnętrznej — to jednak wymowa tego niezwykłego wotum nieufności pod adresem rządu jest znacznie szersza: krótki okres sprawowania władzy przez rząd labourystowski przyniósł społeczeństwu angielskiemu wiele rozczarowań zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych natury.

Jeśli chodzi o problemy wewnętrzne — to z jednej strony Wilson znalazł się pod ostrzałem tych licznych miast, które zostały dotknięte decyzją zrezygnowania z produkcji niezwykle kosztownych samolotów „TSR-2”. Jakkolwiek decyzja ta była usprawiedliwiona, to jednak nie zdołano przeciwdziałać jej skutkom — poprzez przekwalifikowanie robotników, bezpośrednie dotkniętych redukcją, czy też zapewnienie im innej pracy. Wywołało to szerokie niezadowolenie, tysięcy rodzin robotniczych w tych okęgach.

Z drugiej strony, szereg pozytywnych planów, proponowanych przez Labour Party, miało charakter długofalowy i mogło dać widoczne dla wyborców skutki dopiero po dłuższym czasie, nawet po kilku latach.

„Wilson nie ma łatwego wyjścia z tej sytuacji — pisze londyński „Observer”. Każdy następny tydzień zmniejsza bowiem skuteczność obwiniania konserwatystów za trudną sytuację, w jakiej znalazł się kraj”. W dodatku w łonie samej partii labourystowskiej rozgorzały zażarte spory, m. in. na tle projektu ustawy o nacjonalizacji przemysłu stalowego.

Alle prawdziwym zbiorem niedotrzymanych obietnic wyborczych jest dzisiejszy program polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, w porównaniu z programem, który poparło społeczeństwo angielskie w ubiegłym roku.

Wówczas to Harold Wilson, jeszcze nie premier, ale przywódca Labour Party, stwierdził, iż doprowadzi do tego, aby Wielka Brytania wystąpiła z

własną inicjatywą pokojową, która pozwoliłaby kontynuować proces odprężenia i poprawy stosunków między Wschodem a Zachodem.

Dzisiaj — Wielka Brytania w pełni poparła amerykańską interwencję zbrojną w Wietnamie i w Republice Dominikańskiej, chociaż interwencja ta zadała cios polityce odprężenia i stworzyła poważne zagrożenie pokoju.

Przed wyborami — Harold Wilson wiele uwagi poświęcił problemowi niemieckiemu. W imię nierozprzecznienia broni jądrowej sprzeciwiał się energicznie planom utworzenia wielostronnych sił nuklearnych Paktu Atlantycznego; był zdania, że problem zjednoczenia Niemiec musi być podporządkowany bezpieczeństwu wszystkich narodów europejskich i uważał obawy związane z odrodzeniem militarystyki w NRF za uzasadnione; wypowiadał się za objęciem Niemiec procesem „disengagement”, popierając m. in. polski plan zamrożenia zbrojeń w środkowej Europie; zapowiadał też, że rząd labourystowski uzna ostateczny charakter granicy na Odrze i Nysie.

Dzisiaj nic nie zostało „z tych lat”. Anglia sama podjęła próbę uratowania planu wspólnych sił atomowych Zachodu, proponując utworzenie atlantycznych sił nuklearnych NATO; w 20 rocznicę zwycięstwa właśnie Wilson złożył deklarację o potrzebie zjednoczenia Niemiec „na zasadzie samostanowienia”, dokładnie taką, jakiej życzyło sobie Bonn; o utworzeniu strefy ograniczonych zbrojeń czy też o uznaniu granic niemieckich nie mówi się w Londynie dokładnie od momentu, kiedy Labour Party objęła władzę.

Wszystko to przyczyniło się do katastrofalnego spadku prestiżu Wielkiej Brytanii na arenie międzynarodowej. Do spadku tym większego, im bardziej de Gaulle pokazuje, że nawet w ramach Paktu Atlantycznego można udowodnić swą niezależność od USA i od... NRF. Katastroficzne skutki nie się wpływów Labour Party, jakie wykazywały ostatnie wybory, jest sygnałem ostrzegawczym dla rządu Wilsona. Tym bardziej, że Partia Konserwatywna podjęła natychmiast ofensywę w celu rozpisania nowych wyborów parlamentarnych, które — jeśli odbędzie się jeszcze w tym roku — mogłyby przywrócić opozycji ster rządów Wielkiej Brytanii.

ZOFIA ARTYMOWSKA

Jedyne rozwiązanie: przestrzeganie i poszanowanie Układów Genewskich

Konferencja prasowa w ambasadzie DRW

W ambasadzie Demokratycznej Republiki Wietnamu odbyła się w środę konferencja prasowa poświęcona obecnej sytuacji w Wietnamie. Niektóre problemy tej sytuacji przedstawił dziennikarzom ambasador DRW w Polsce — Tran Chi Hien.

Przypomniał on na wstępie decyzję prezydenta USA z kwietnia br. przekształcającą całe terytorium Wietnamu oraz przyległe wody w strefę

działań bojowych amerykańskich sił zbrojnych. Wobec trwających od sierpnia lb. roku bombardowań terytorium DRW przez amerykańskie siły powietrzne i morskie oraz rozszerzenia agresji ta decyzja prezydenta USA z kwietnia br. stanowi nowy akt wojny Stanów Zjednoczonych wobec demokratycznego Wietnamu i poważne zagrożenie pokoju w Azji południowo-wschodniej. Dowodzi ona w sposób niezaprzeczalny, iż rząd amerykański odrzucając Układy Genewskie z 1954 r. łamie prawo i zwyczaj międzynarodowe. Wietnam — stwierdził amb. Tran Chi Hien — jest krajem suwerennym. Rząd amerykański nie ma więc prawa wysyłania swych sił zbrojnych dla przeprowadzania działań wojennych na terytorium Wietnamu.

Ambasador nawiązał następnie do przedstawionych przez rząd Indii propozycji w sprawie rozwiązania problemu wietnamskiego. Nie chodzi tu — powiedział on — o spór między dwoma krajami, lecz o agresję ze strony imperializmu amerykańskiego i walkę przeciwko tej agresji prowadzoną przez ludność całego Wietnamu. Problem polega na zaprzestaniu agresywnych działań armii USA i wycofaniu jej oddziałów zbrojnych z Wietnamu Południowego.

Amb. Tran Chi Hien oświadczył, że jedyną słuszną podstawą rozwiązania problemu wietnamskiego jest przestrzeganie i poszanowanie Układów Genewskich, przyjęcie jako jedyne słusznych zasad suwerenności, niepodległości, jedności i integralności terytorialnej Wietnamu. Zasady te sformułowane ponownie w apelu Zgromadzenia Narodowego DRW skierowanym do parlamentarzystów różnych krajów świata.

Amb. Tran Chi Hien stwierdził też, że oświadczenie USA o chwilowym wstrzymaniu nalołów amerykańskich miało na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, która surowo potępia te barbarzyńskie akty imperializmu amerykańskiego. Z drugiej strony chodziło o zamaskowanie przygotowań do prowadzenia na jeszcze szerszą skalę działań wojennych przeciwko Wietnamowi Północnemu.

Bombardowania DRW — oświadczył ambasador — nie zmniejszą oporu i walki lud-

ności południowowietnamskiej przeciwko agresji USA. Rozwijając się ona będzie nieustannie aż do dnia, w którym agresorzy zostaną zmuszeni do opuszczenia Wietnamu Południowego.

Ambasador Tran Chi Hien podkreślił, że DRW w swojej walce przeciwko agresji popierana jest przez bratnie kraje socjalistyczne — w tym i Polskę oraz przez całą postępującą ludność.

Ambasador odpowiadał również na pytania dziennikarzy, którzy m. in. interesowali się sytuacją wytworzoną przez pirackie naloty lotnictwa amerykańskiego na DRW. Tran Chi Hien podkreślił, że mimo występujących trudności zaskakujących normalny tok pracy i życia, ludność demokratycznego Wietnamu przejawia zdecydowaną postawę i hart w walce o słuszną sprawę.

PAP

Jeszcze jedno dziecko Oświęcimia odnalazło rodzinę

Przedstawiciel PAP red. Kazimierz Wróbel donosi z Szczecina: Jeszcze jedno dziecko Oświęcimia — numer obozowy 149850 — odnalazło w tych dniach swą rodzinę.

Młody wychowanek Szczecińskiej Politechniki — mgr inż. Eugeniusz Gruszczyński po dwudziestu kilku latach odnalazł matkę. Jest nią b. więziarka Oświęcimia mieszkanka Mińska (ZSRR) Zinaida Murawiewa.

Znów 50 ton bomb zrzucono na DRW

Agencja Reutersa donosi z Sajgonu, że samoloty amerykańskie atakowały w środę ponownie cele na obszarze Północnego Wietnamu.

Około 50 pirackich samolotów startujących z lotniskowców zbombardowało i ostrzelało — jak donosi Reuter koszar w Hoan Lao oraz radiostację w Chanh Hoa w odległości około 64 kilometrów na północ od 17 równoleżnika.

Rzecznik amerykański w Sajgonie poinformował, że samoloty zrzuciły 50 ton bomb oraz użyły pocisków „Bullpup” i rakiet. (PAP)

Kołobrzeg — największy w Europie ośrodek leczenia cukrzycy

W uzdrowisku kołobrzeskim dobiegają końca prace nad uruchomieniem — przy istniejącym już tam sanatorium dla chorych na cukrzycę — przeciwcukrzycowej poradni wojewódzkiej.

W okresie najbliższych lat przewiduje się dalszą rozbudowę w Kołobrzegu sanatorium dla cierpiących na cukrzycę; w 1970 roku będą one dysponowały około 450 łózkami. Tak więc w tym czasie uzdrowisko kołobrzeskie będzie jednym z największych w Europie ośrodków leczenia cukrzycy. (PAP)

Czy Bormann ukrywa się w Afryce Południowej?

Południowoafrykański dziennik „Ons Land” pisał niedawno, iż nie jest wykluczone, że Martin Bormann ukrywa się w Afryce Południowej pod jakimś przybranym nazwiskiem.

Pogłoski o przebywaniu w Afryce Południowej wielu b. dyktatorów hitlerowskich zaczęły ponownie kursować po niedawnej wizycie b. szefa straży przybocznej Hitlera — p. SS Ottona Skorzeny'ego, który został entuzjastycznie przyjęty w Kapsztadzie przez senatora z ramienia Partii Narodowej Weharda — b. przywódcę faszystowskiej organizacji południowoafrykańskiej „szarych koszul”. (PAP)

Na 23 dni przed MTP

- Duży sukces budowlanych
- Kompletna lista wystawców
- Ciekawa ekspozycja ZSRR

Na wczorajszej konferencji prasowej w Zarządzie MTP, poinformowano dziennikarzy, że lista wystawców została zamknięta. Obejmuje ona 59 państw, z czego 40 krajów wystawiać będzie kolektywnie. Po raz pierwszy pojawi się na Targach ekspozycja Tanzanii i Republiki Malgaskiej, ponownie wystąpią Chińska Republika Ludowa i ZRA.

10 lat temu, w roku 1955 — Targi zgromadziły tylko 24 kraje, w tej liczbie 19 z Europy.

Projekt utworzenia sądowego „Interpolu”

Na wtorkowym swym posiedzeniu francuska Rada Ministrów zatwierdziła przedłożony przez ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a projekt ustawy o współpracy między krajami europejskimi zrzeszonymi w tzw. Radzie Europy w dziedzinie prawa karnego. Chodziłoby o stworzenie „Interpolu” w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

PAP

Tego roku Europę będzie reprezentować 27 państw, Azję — 8, Afrykę — 10, Amerykę — 11, Australię z Oceanią — 3 państwa. Swoje stoiska zorganizują tu wszystkie wielkie koncerny światowe; nie zabraknie żadnego kraju wysoko- i średniopremysłowego.

Znakomita frekwencja wystawców skłoniła Zarząd MTP do budowy 2 nowych hal, a także do wykorzystania wszelkich istniejących rezerw powierzchni wystawienniczej. Po zwołaniu to na powiększenie obszaru ekspozycji zagranicznej o 4500 m kw., a ekspozycji krajowej o 1000 m kw. Specjalne uznanie należy się pracownikom przedsiębiorstw budowlanych, stawiających nowe hale. Pomimo trudnych warunków atmosferycznych, roboty przebiegają zgodnie z planem i to w bardzo dużym tempie. Niezależnie od robót budowlanych, na terenach targowych widać prace ekip przygotowujących wystroje i etalaz. Piętrzą się skrzynie z eksponatami. Wystawca radziecki np. nadesłał już większość przesyłek. Wiele z nich zapowiada się bardzo ciekawie. Będą więc wystawiane: Moskwick — 408, nowoczesne maszyny tkackie, kombajn węglowy do pionowego urobku itp.

Korzystając z doświadczeń ubiegłorocznych Zarząd MTP postanowił znacznie rozszerzyć działalność Biura Kontaktów oraz Biura Informacji Technicznej. Przewiduje się również specjalne zajęcia dla dziennikarzy zagranicznych, których spodziewać się należy w liczbie 130 osób. Słowem, 34 MTP zapowiadają się ciekawie. (zm)

Terror w Boliwii

We wtorek policja i wojsko zaatakowały na ulicach La Paz — stolicy Boliwii — demonstrujących robotników i studentów. Jest wielu zabitych i rannych.

Wojsko zajęło radiostację Związku Zawodowego Budowlanych. Żołnierze zamordowali przebywającego w budynku radiostacji przywódcę związkowego, Adriana Arse.

PAP

„Little Joe” eksplodował nad poligonem

Rakiet „Little Joe” eksplodowała w środę rano na poligonie w White Sands (stan Nowy Meksyk) podczas próby systemu rakietowego dla statku „Apollo”. „Little Joe” miał wyrzucić na wysokość 30 km statek kosmiczny „Apollo” oraz jeden rakiet rakietowy, która na starcie w razie defektu rakiety nośnej powinna odrzucić statek na bezpieczną odległość od wyrzutni. Pierwszy stopień „Little Joe” pracował dobrze, ale drugi rozrwał się na kawałki. Mimo to rakiet częściowo się udała, gdyż rakiet rakietowa zareagowała na eksplozję i wyrzuciła statek „Apollo”. Opadł on potem na trzech spadochronach z dala od trzęsących się statków głównej rakiety. (PAP)

Telefony

• Wielkie poruszenie oraz zainteresowanie wśród przechodniów ul. Armii Czerwonej wywołał widok pędzących wozów Straży Pożarnej w kierunku gmachu Uniwersytetu. Wnet przystąpiły one do akcji gaszenia ognia. Pożar musiał być poważny, skoro w akcji brało udział 11 sekcji straży zawodowych, ochotniczych i zakładowych. Domysłem, obserwujących pracę przechodniów, nie było końca. Jak się okazało, nie było żadnego pożaru. Po prostu, z okazji Tygodnia Straży Pożarnej, przeprowadzono propagandowe ćwiczenia.

• Większą ilość lekarstw zażyła 33-letnia Czesława P. z objawami zatrucia przesiawia ją do szpitala.

• Na ul. Warszawskiej na samochód, z którego Marian K. rozwiślał flagi — wpadł inny pojazd. Pracownik doznał rany tużowej głowy. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

PAP

Kandyduje do WRN CZESŁAW KOŃCZAŁ



Kandydujący do Wojewódzkiej Rady Narodowej — Czesław Kończal, sekretarz KW PZPR w Poznaniu — jest dobrze znany wśród działaczy partyjnych oraz społeczeństwa Poznania i województwa. Urodzony w Poznaniu w roku 1924 jako syn listonosza, przeżywa tu lata dzieciństwa i okupację. Kiedy w lutym 1945 roku stał z karabinem na Cyta- deli, walczył nie tylko ze

zniechodzoną hitler- zmem. Walczył o kształt nowej Polski.

A potem Czesław Kończal razem z tysiącami poznania- ków stał do odbudowy zni- szczonego miasta. Pracuje najpierw w Zakładach „Ce- gielskiego”. Tam wstępuje do partii. Jego praca i ener- gia wysuwają go w skład pracowników aparatu partyjnego. Zajmując coraz bar- dziej odpowiedzialne stano- wiska — Czesław Kończal studiuję zaocznie na Cen- tralnej Szkole Partyjnej, na- stępnie kończy Wydział Prawa UAM w Poznaniu. Wśród wachlarza proble- mów ekonomicznych nasze- go regionu najbardziej pa- sjonuje go budownictwo, któremu poświęca dużo cza- su i uwagi.

Mimo osiągnięć budownic- twa mieszkaniowego w Poz- naniu i miastach naszego województwa — Czesław Kończal wyraża pogląd, iż wiele mamy jeszcze na tym polu do zrobienia, w odnie- sieniu do funkcjonalności osiedli mieszkaniowych i do ich urbanistycznego kształtu. Trzeba nam śmiało sięgać po najnowocześnie- sze wzory w tej dziedzinie — mówi. — Budujemy prze- ciż nie tylko na dziś, lecz także na jutro.

W dziedzinie podnoszenia społecznej rangi rad narodo- wych Czesław Kończal szcze- gólną wagę przykłada do pracy klubów partyjnych, których inspiratorska dzia- łalność przyczynia się do prawidłowej pracy komisji rad. (az)

Kandyduje do Rady Poznania JERZY KUSIAK



Obecny przewodniczący Prezydium RN Pozna- nia, Jerzy Kusiak, po raz drugi kandyduje do Rady Narodowej w naszym mie- ście. W rozmowie z nami J. Kusiak podkreślił, że głów- nymi zadaniami Rady w mi- nionej kadencji było wcieli- nie w życie uchwał VIII Ple- num KC PZPR, zabezpiecze- nie realizacji programu wy- borczego FJN oraz wytycz-

nych Narodowego Planu Go- spodarczego.

Realizacja uchwał VIII Plenum koncentrowała się na trzech zasadniczych pro- blemach: decentralizacji za- rządania gospodarką miej- ską w drodze zwiększenia samodzielności dzielnic- wych rad narodowych, wpro- wadzeniu w życie nowych zasad polityki mieszkani- owej oraz poprawie działal- ności aparatu administracyj- nego.

Jeśli chodzi o realizację zadań planu gospodarczego na czoło wysunęło się bu- downictwo mieszkaniowe. Chodziło o to, by przy zmniejszonych środkach wy- konać nakreślony plan: 44 500 izb mieszkalnych. Za- dania te są pomyślnie reali- zowane.

W minionej kadencji nie udało się jednak Radzie roz- wiązać niektórych proble- mów jak: radykalne uspra- wienie zaopatrzenia w wodę i gaz oraz trudności w ko- munikacji miejskiej. Jednak te niezbędne inwestycje zo- stały rozpoczęte i ich efekty widoczne będą w ciągu naj- bliższych 3 lub 4 lat.

— Na czoło działalności no- wej Rady — stwierdził J. Kusiak — wysuwa się pro- blem prawidłowego zabez- pieczenia kadr dla rozwija- jącego się przemysłu. Chodzi o to, by potrzeby przemysłu zaspokoić przez odpowiednie

przygotowanie młodzieży i stanowisk pracy oraz wa- runków dla zatrudnienia ko- biet. Temu celowi podpo- rzakowany będzie nie tyl- ko program rozwoju oświaty czy rozwoju przemysłu, ale także i innych działań, jak handel, zdrowie, komunika- cja, usługi itp. Rada Naro- dowa musi też przygotować bardziej korzystne warunki dla rozwoju budownictwa spółdzielczego. Wreszcie w zakresie gospodarki komu- nalnej wysiłek Rady kon- centrować się winien wokół przyspieszenia ukończenia takich inwestycji, jak nowa gazownia i ujęcie wody oraz przebudowa arterii komu- nikacyjnych i usprawnienie dojazdów do pracy. Należy też doskonaląc działalność Rady, jej organów oraz ko- misji, rozwijać rozmaite for- my przyciągania społecz- stwa do decydowania o spra- wach miasta. (an)

Trójpartyjny układ

Trzy partie — PZPR, ZSL i SD — idą do wyborów w sojuszu politycznym, z jednym wspólnym progra- mem. Akt wyborów szczegó- łnie wyraziście ilustruje zja- wisko sojuszu trzech partii, opartego na samodzielności każdej z nich.

Wielu burżuazyjnych teore- tyków twierdzi, że samodzie- lność każdej partii i kierowni- cza rola PZPR wykluczają się wzajemnie. Ich zdaniem, sy- stem wielopartyjny w pań- stwie socjalistycznym jest nie- możliwy. W tego rodzaju ro- zumowaniu istnieje zasadni- czy błąd, błąd ahistoryzmu. Burżuazyjni teoretycy oceniają zjawiska polityczne w państwie socjalistycznym nym według schematu ustro- jowego państwa kapitali- stycznego, zapominając przy tym o istocie zjawiska: o biegunowo odmiennej wielo- partyjności w ustroju sociali- stycznym, o zupełnie innym jej systemie. Partie w pań- stwie socjalistycznym, działając na zupełnie różnym od kapi- talistycznego podłożu społecz- no-ekonomicznym, nie są par- tiami antagonistycznymi, skło- conymi.

Teoretycy burżuazyjni celo- wo nie zauważają, że nasz sy- stem wielopartyjny, to zjawis- ko jakościowo zupełnie no- we, będące zdobyczą sociali- stycznej myśli i praktyki poli- tyczno-ustrojowej. Teoretycy burżuazyjni nie chcą dostrze- gać też zmian w naszej struk- turze społeczno-ekonomicznej. Rezultatem tych przemian jest przecież ukształtowanie się takiego społeczeństwa, które- go klasy i warstwy umacniają swą jedność w budownictwie socjalistycznym. W tej situa- cji nie ma bazy dla systemu partyjnego na modłę burżua- zyjną, systemu, w którym sto- sunki między partiami były- by konfliktowe. U podłoża naszego systemu leży trwała międzypartyjna i współpraca.

„Sojusz polityczny trzech partii — PZPR, ZSL i SD — i wypływające z niego wspól- ne listy wyborcze kandyda- tów Frontu Jedności Narodu do ciał przedstawicielskich, to wielki, pozytywny do- robek Polski Ludowej. Jest to podstawowe źródło poli- tyczne wszystkich sukcesów, jakie kraj nasz osiągnął do- tychczas w dziele budowni- cwa socjalistycznego i roz- woju gospodarki narodowej i jakie osiągać będzie w przyszłości” — powiedział Władysław Gomułka na III Plenum KC PZPR.

Każda z trzech sojuszników partii posiada swoje, odmien- ne tradycje ideowo-politycz- ne, różny zasięg działalności wśród społeczeństwa i niekie- dy zajmują swoje odrębne stanowisko w poszczególnych sprawach, uzgadniane metodą międzypartyjnych porozumień. Wszystkie trzy partie stoją je- dnak na gruncie socjalizmu.

Baza polityczną Zjednoczo- nego Stronnictwa Ludowego są głównie chłopcy i częściowo związana z rolnictwem inteli-

gencja ZSL, wyrosła z tradi- cji dawnego radykalnego ru- chu ludowego. Obecnie posia- da poważne wpływy i pozycję na wsi.

Stronnictwo Demokratyczne znajduje swą bazę głównie wśród inteligencji pracującej, w ogniwach aparatu admini- stracyjnego i wśród wolnych zawodów, a także w warst- wach pośrednich, głównie wśród rzemieślników.

Natomiast Polska Zjednoczo- na Partia Robotnicza, działa- jąc w bloku politycznym z ZSL i SD — jest reprezen- tantem nie tylko produkującej siły narodu, jaką jest klasa robotnicza, lecz równocześnie występuje jako partia sojuszu robotniczo-chłopskiego, soju- szu robotników z inteligencją, jako przedstawiciel szerokiej rzeszy pracujących w mieście i na wsi, jako rzecznik ogólnonarodowych interesów. Wśród 1 600 000 członków i kandydatów PZPR jest 180 000 chłopów i 700 000 pracowników umysłowych różnych zawo- dów.

Korzenie trójpartyjnego uk- ład politycznego w Polsce tkwią głęboko w tradycjach wielopartyjności w naszym kraju. W dzisiejszej rzeczywisto- ści jest on możliwy, jest także najlepszym i najslusz- niejszym rozwiązaniem sto- sunków między partiami. Dla- tego ZSL i SD, choć nie są partiami marksistowskimi, stanęły na gruncie budowni- cwa socjalizmu w Polsce Lu- dowej, budownictwa, którego główną inspiratorką i siłą kie- rowniczą jest Polska Zjedno- czona Partia Robotnicza. Tę kierowniczą rolę powierzył jej — w toku historycznych wydarzeń — klasa robotnicza i masy pracujące. Te rolę u- znają również pozostałe stroni- ctwia. To zaś w konsekwen- cji doprowadza do tego, że trójpartyjny układ politycz- ny stwarza możliwość zespa- lanía wszystkich postępowych i patriotycznych sił całego narodu wokół władzy ludowej i ogólnonarodowego programu socjalistycznego rozwoju kra- ju.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Potrzebne drobiazgi

Wytwórnia Sprzętu Komu- nikacyjnego Krosno, w której do niedawna wytwarzane były różnego rodzaju szybowne, podjęła ostatnio produkcję... palników do piecyków gazo- wych, tzw. junkersów. Roczna ich produkcja wyniesie ok. 210 tys. sztuk, przy czym przewi- dywany jest co najmniej dwu- krotny wzrost tej ilości w na- stępnych latach. WSK Kros- no będzie jedynym w Polsce producentem tych palników.

W najbliższych dniach WSK Krosno podejmuje ponadto pro- dukcję nie wytwarzanych do- tychczas w żadnym z krajów RWPG tzw. pasów bezpieczeń- stwa, przeznaczonych dla gór- ników, monterów itd. Jeszcze w bież. roku wykona się tu ok. 60 tys. sztuk tych pasów. PAP

Tanio, ale nieprymitywnie

„Biały domek” — na trzeźwo

Mały biały domek za mia- stem (czyli na tzw. tere- nach nieuzbrojonych) staje się przedmiotem westchnień coraz większej licz- by obywateli. I to nie tylko potentatów z gotówką, dyspo- nujących np. spadkiem po dziadku, ale zwykłych ciula- czy. Koszt mieszkania spół- dzielczego w mieście nie róż- ni się zbyt od kosztów ta- kiego małego, „oszczędnego” domku, a zawsze — co domek, to domek...

Z drugiej strony, jeżeli są gdzie jeszcze możliwości zwiększenia programu budo- wy mieszkań w nadchodzącej pięciolatce, to chyba przede wszystkim w dziale budow- nictwa na terenach nieuzbro- jonych. Państwo popiera ostatnio również i ten typ bu- downictwa, stwarzając coraz dogodniejsze warunki kredo- tów dla tych, którzy podej- mą budowę własnego domku.

Spółdzielczość mieszkaniowa zamierza wybudować w kraju w latach 1966—70 około 150 000 izb mieszkalnych na terenach nieuzbrojonych.

Chodzi tylko o dwie spra- wy: żeby był to domek na- prawdę tani i aby to, co ta- nie, nie okazało się w użyt- kowaniu prymitywne. Spójrz- my więc na przysłowiowy bia- ły domek z zaciekawieniem, ale nie przez zbyt różowe oku- lary.

„Inwestprojekt” proponuje...

„Inwestprojekt” — biuro projektowe Centralnego Związ- ku Spółdzielczości Mieszka- niowej opracowało już „mo- del” takiego domku. Górna granica powierzchni działki budowlanej wyniesie ma 700 m. kw., czyli więcej, niż okre- ślały to dotychczasowe prze- pisy. Pozwoli to na stosunko- wo dogodne zagospodarowa- nie działki. Nie zapominajmy, że domek stanąć ma na te- renach nieuzbrojonych, że przy- szły właściciel takiego domku będzie chciał zbudować sobie szambo i doprowadzić wodę (za pomocą pompy) do mieszka- nia z własnego ujęcia stu- dziennego. Ale w pierwszym okresie użytkowania domku będzie musiał znieść szereg niewygód. Dlatego przynaj- mniej przestronniejsza dział- ka budowlana umożliwi mu bardziej swobodne rozplano- wanie posesji (w zależności od warunków terenu, rodzaju gleby itp.).

Spśród 35 projektów tego typu domków, stanowiących pierwszą serię, kilkanaście już opracowano i przystąpio- no do ich realizacji. Wojewódzkie pracowni „Inwest- projektu” starają się uwzględ- nić życzenia i nawyki przy- szłych mieszkańców tych dom- ków. Pokrywa się to z tezą referatu Biura Politycznego na III Plenum KC PZPR z 17 marca br.: „Celem uwzględ- nienia przyswyczeń i postu- latów części ludności migru- jącej do miast, należy w ra- mach budownictwa spółdziel- czego opracować w mniej- szych miastach i na nieuzbro- jonych terenach obrzeżnych większych miast niskie bu- downictwo jednorodzinne na dogodnych warunkach kredo- towych”.

Warunki kredytowe są rze- czywiście dogodne. Na terenie Polski centralnej spłacać się będzie kredyt w ciągu 40 lat, a na ziemiach zachodnich i w woj. olsztyńskim — w cią- gu 45 lat. Chcąc uzyskać kre- dyt, wystarczy wykazać się posiadaniem wkładu własne- go w wysokości stanowiącej 20—25 proc. kosztów budowy domku. Kredyty będą jednak wpłacane nie „do ręki”, a na konto spółdzielczych zrzeszeń domków jednorodzinnych. Do piero później obciążą się nimi hipotekę właściciela. Ma- ksymalny kredyt sięga 125 000 zł, maksymalna wielkość domu — 85 metrów kw. powier- chni użytkowej, maksymalny koszt jednego metra kwadra- towego — 1.650 zł (netto).

Nie są to już tylko luźne sugestie. Sprawy te precyzuje zarządzenie Ministra Gospo- darki Komunalnej z 19 gru- dnia 1964 r. (Monitor Polski, nr 6, z 1 lutego 1965 r.)

Spiesz się powoli!

Teraz wszystko zależy od realizacji. Dotychczasowe ob- serwacje wskazują wprawdzie na to, że opracowane projek- ty nadają się do powielania, ale skoro ma to być budowa masowa i masowe powielanie typowych projektów — warto wziąć je najuważniej pod lu- pę. Budownictwo niskie na terenach nieuzbrojonych po- trzebuje również dobrego wy- konawcy. Dobrego — to zna- czy nie ślamazarnego, znają- cego się na rzeczy i umieją- cego sobie radzić z najróż- niejszymi trudnościami. A wykonawcy takiego na razie nie widać.

Być może trzeba będzie po- wołać, lub wyspecjalizować do tego celu odpowiednie przedsiębiorstwa. Przy oczy- wistym założeniu, że właście- cie domków będą mogli i chcieli część prac wykony- wać własnoręcznie. Z góry już wiadomo, że będą sami „wykańczać” swoje domki.

To, co tanie, nie powinno być jednak w żadnym wy- padku prymitywne. Trzeba zrobić wszystko, aby w „bia- łych domkach” dobrze się lu- dziom mieszkalo.

ANDRZEJ TOKARCZYK

Kalorie... z kominów

Inżynierowie i technicy z od- lewni „Kamienna” w Skarżysku opracowali dokumentację budowy tzw. rekuperatorów. Są to urzą- dzenia „zajmujące się” wypły- waniem kalorii ciepła uciekają- cych przez komin-fabryczny. Ka- lorie te mogą być powtórnie wy- korzystane, m. in. do podgrzewa- nia kotłów w elektrorowniach, wielkich pieców hutniczych oraz pieców centralnego ogrzewania.

Produkcja rekuperatorów w Polsce podjęta zostaje po raz pierwszy. Ośmiem takich urządzeń odlewnia „Kamienna” dostarczy jeszcze w tym roku. W roku przy- szłym przewiduje się stworzenie osobnego wydziału rekuperato- rów, co pozwoli na wyprodukowa- nie do 1968 roku blisko 200 sztuk tych aparatów. (Lsk)



Mały realizm raz jeszcze

Widzowie nasi ciągle zgłaszają zapotrze- bowanie na takie sztuki jak ta. Proste, bezpretensjonalne, mówiące o sprawach wziętych z życia, na swój sposób zaangażowane w nie, zresztą, z nerwem scenicznym napisane. Mamy w zasadzie tylko dwa rodzaje współczes- nej dramaturgii. Jeden nurt: arylowski, metafo- ryczny, drwici, zaadresowany do ludzi o wyro- bionych już zmysłach literackich i ten drugi: popu- larny, tzw. „małego realizmu”, mówiący o co- dzienności, o sprawach banalnych, dobrze zna- nych, powszednich. Budzi on z gruntu sprze- czytników Becketta, Ionesco, czy Różewicza — sprawy tak banalne i proste wydają się im na sce- nie zbyt płaskie, schematyczne. Schematu nie do- strzegamy w codzienności, w życiu, widzimy go dopiero na scenie, w literaturze, kiedy brak dy- stansu do spraw aktualnych utrudnia odebranie ich w formie literackiej.

Sztuka Józefa Fryzlewicza należy właśnie do tego drugiego nurtu. Bezpretensjonalnego, po- zbawionego wielkich ambicji nowatorskich, słu- żebnego wobec widza i wobec teatru. Jest zresz- tnie napisana, ma dobre, dowcipy, dialogi, zera- bne powiedzonka, z powodzeniem omija tak draż- niące a modne we współczesnej dramaturgii re- trospekcje. Nie ma jednak skonsolidowanej osi dramatycznej, ani jakiegokolwiek pójntu, która można by potraktować jako metaforę stosunku autora do świata w ogóle. W technice pisarskiej wyraża to „Wesela” Wyspiańskiego. Ma ten sam sposób nawiązywania i prowadzenia akcji. Za- miast uczyć weselnej jest tu ucztą maturalna, za- miast rozmów przy alkoholu przedstawiciele

chłopskiego i inteligencji — dyskusje przedstawi- celi różnych odłamów, postaw i pokoleń współ- cześnieści. I tu kończą się analogie z Wy- spiańskim. Nie ma tutaj — jak w „Weselu” — metafory, nie ma szerokiego oddechu. Bo „Matura” bliżej jest raczej sztukom Gawiłki — dra- matom małego realizmu, obserwacji cząstekowych. Ma być rodzajem zwierciadła, w którym możemy zobaczyć się sami. Ofo jacy jesteśmy, zdaje się mówić Fryzlewicz. Czy rzeczywiście tacy?

Po przedstawieniu długo rozmawiałem z grup- ką najmłodszych maturzystów, którzy podeszli do mnie, by zaprotestować przeciwko tej sztuce. Ni- rozpoznałem w niej siebie, bardzo się rozczarowa- łem. Adresatem tej sztuki zdaje się więc być kto in- ny: chyba trzydziesto- i czterdziestoletni inteli- gent z 15-letnim stażem świadectwa dojrzałości. Bardzo ciekaw je- stem jak on odbierze tę sztukę, iak wypadnie on- w zderzeniu z tą widownią. Myślę, że podzieli los- sztuki Gawiłki, Szypulskiego i wielu innych, zwy- cież u widowni, ale przeora chyba u krytyki.

Prapremierowy spektakl sztuki Józefa Fryzlewi- cza przygotował reżyserko równoległe autora i bohatera sztuki: Andrzej Zieliński; grają w nim też aktorzy przejawiający tego samego pokolenia. Może dlatego właśnie całe to przedstawienie jest tak autentyczne, naturalne, szczere. Udań aktor- sko, udane i reżyserko. Czy przyimie się ono w Poznaniu? Czy wzbudzi dyskusję? Nie wiem — ale sądzę, że ma ku temu duże szanse.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

„Matura raz jeszcze” sztuka Józefa Fryzlewicza w reżyserii Andrzeja Zielińskiego i scenografii Bożeny Karolak. Prapremiera 15 maja.



Nakładem Wydawnictw Nauko- wo-Technicznych ukazały się o- statnio:

Poradnik chłodnictwa — praca zbiorowa, s. 600, zł 120. Książka przeznaczona jest dla inżynierów biur projektowych oraz instytu- tów, a także dla inżynierów, tech- ników biur konstrukcyjnych oraz eksploatacji. Mogą z niej rów- nież korzystać studenci.

Optyka elektronowa — B. Pasz- kowski, s. 318, zł 35. Książka ta z cyklu: „elektronika”, zajmuje się podstawami optyki elektrono- wej oraz metodami projektowania soczewek, zwierciadeł i układów elektrooptycznych; przeznaczona dla inżynierów i techników, zaj- mujących się konstrukcją i pro- jektowaniem lamp elektronowych.

Oczyszczanie gazu A. L. Kohl i F. C. Riesenfeld (tłumaczenie z angielskiego) s. 630, zł 90. Praca z cyklu: „inżynieria chemiczna” stanowi cenną pozycję dla każ- dego inżyniera zatrudnionego w zakładzie produkcyjnym lub biu- rze projektowym czy konstruk- cyjnym przemysłu chemicznego.

Praca układów elektroenerge- tycznych Z. Jasicki, F. Szymik, A. Bogucki, J. Saferna, s. 376, zł 63. W książce tej, przeznaczonej dla inżynierów i słuchaczy wyż- szych uczelni, omówiono liczne zagadnienia związane z pracą u- kładów elektro-energetycznych, a m. in.: zależność mocy czynnej i biernej od częstotliwości i na- pęcia, ekonomiczny rozdział ob- ciążen między elektrowniami, techniczne i ekonomiczne aspekty kompensacji. (zm)

Wiedza — inwestycja niewykorzystana

Uważam, że ważnym w postępie i nowoczesności elementem, jest czynnik ludzki. Przy tym o stopniu jego wykorzystania i zaangażowania w interesie społeczeństwa, decyduje organizacja pracy i działalności ludzi, sposób kierowania nimi i ich przedsięwzięciami. Mam tu na myśli przede wszystkim pracowników inżynierjno-technicznych przemysłu.

Co moim zdaniem utrudnia u nas postęp? Zaczniemy od spraw najbardziej oczywistych.

W zakładach produkcyjnych zbyt powszechnie przyjęło się, że naczelnym zadaniem jest tylko wykonywanie ilościowych planów. Rozumując w ten sposób pracownicy utrudniają postęp techniczny i ekonomiczny, wnikają się w codzienną, powtarzalną trudność; jedyne rozwiązanie, gdy chodzi o rozwój produkcji i nowoczesność techniki, widzą w kosztownych inwestycjach.

Nowoczesnego pracownika inżynierjno-technicznego powinny charakteryzować umiejętności łączenia problemów czysto technicznych z zagadnieniami organizacyjnymi i ekonomicznymi. Temu mogą podołać tylko ludzie z odpowiednim przygotowaniem. Tymczasem przemysł rozwija się szybciej niż wzrastały kadry fachowców i szybciej niż rozwijała się nasza własna myśl techniczna. Stąd brak fachowych kadr powoduje, że stanowiska inżynierskie są obsadzone ludźmi z podstawowym wykształceniem. Jednocześnie jednak budzi wątpliwości sprawa należytego wykorzystania wiedzy inżynierów w pracach wymagających maksimum fachowości. Nadal kieruje się ich do prac drugorzędnych, do prowadzenia których wystarczy często technik.

Plany perspektywiczne, przestrzenie, obejmują rozwój przemysłu w szczegółowym podziale i ujęciach, ale z planem tym nie jest zsynchronizowane zapotrzebowanie na kadry techniczne. Przemysł obsadza się fachowcami na podstawie nomenklatury i układu zbiorowego. Powstają wskutek tego dysproporcje rozmieszczenia kadr technicznych w przedsiębiorstwach, nieproporcjonalne do produkowanych asortymentów i systemu wytwarzania.

Zakłady nie posiadają planów pracy kadry technicznej, w poszczególnych komórkach funkcjonalnych, a ich doraźna praca jest często koncentrowana na pokonywaniu codziennych trudności w produkcji. W ten sposób przyzwyczajają się inżynierów i techników do myślenia systemem dekadowym, miesięcznym, kwartalnym czy rocznym. A

przecież inżynierowie powinni nabywać nową i dopełniać posiadaną wiedzę organizacyjno-techniczną i na tej podstawie myśleć o oryginalnych poczynaniach.

Jeden atom oryginalnej i sumiennej pracy przeważa góry naśladowstwa. Tylko oryginalność dobrze pojęta, tylko twórczość prawdziwa może sprostać wymogom dnia dzisiejszego i stać się czynnikiem modernizacji produkcji. Jestem przy tym zdania, że o osiągnięciu większego postępu w technice i technologii powinna decydować przede wszystkim inicjatywa zakładowej kadry inżynierjno-technicznej. To na nich ciąży wielka praca, związana z wprowadzeniem postępu technicznego, modernizacją i udokumentowaniem efektów ekonomicznych.

Państwo nasze postawiło do dyspozycji postępu i organizacji w przemyśle wszystkie dostępne środki i upoważniło naukowców, inżynierów, techników i ekonomistów do usprawnienia ekonomicznej działalności przemysłu. Ale są jeszcze liczne hamulce, które wstrzymują postęp i obezwładniają twórczą inicjatywę.

Rozpoczęła się swego czasu akcja decentralizacji aparatu administracji gospodarczej m. in. i w przemyśle. Akcja ta

wywołała swoistą reakcję obronną tradycyjnego warsztatu biurokratycznego urzędowania. M. in. zaczęły powstawać nowe wzory sprawozdawczości, mnożyć się zarządzenia, okólniki, instrukcje, obciążając nadmierną pracą ludzi, którzy mają myśleć, organizować i wprowadzać postęp w przemyśle. Co gorsze, nader często po przeczytaniu tych aktów do chłodzi się do wniosku, że nie ma prawa do ryzyka, a bohaterem postępu pod groźbą kar nikt być nie chce.

Zapomina się o tym, że w naszych czasach właściwe metody kierowania życiem gospodarczym coraz powszechniej i coraz bardziej precyzyjnie określa nauka. Zbyt mało także czasu poświęcamy na bezpośrednią pracę z ludźmi; czynimy to na ogół za pomocą zarządzeń, którymi często zastępujemy się przed odpowiedzialnością.

Modernizacja systemu zarządzania gospodarką nie jest łatwa, choćby ze względu na dotychczasowe nawyki, istniejący konserwatyzm i gąszcz różnego rodzaju przepisów. Dziś w dobie socjalizmu, przez dziesiątki pokoleń, od wieków zdobywana i udoskonalona wiedza — została udostępniona każdemu człowiekowi. To jest największa zdobycz naszych czasów. W sensie indywidualnym i społecznym jest to największa i najbardziej opłacalna inwestycja. Chodzi o to, by inwestycja ta była właściwie wykorzystana, by najpełniej służyła sprawie rozwoju i postępu.

Inż. CZESŁAW OPARA

Ambasadorzy kultury polskiej w ZSRR

Jeżeli w zetknięciu się z ludźmi radzieckimi zdumiewa nas znajomość kultury polskiej, jeżeli w milionowych nakładach ukazują się dzieła klasyków polskich, jeżeli w radzieckich szkołach muzycznych przedmiotem obojętnym są studia nad Chopinem, Wieniawskim i innymi kompozytorami naszymi lub malarze polscy z Matejką na czele niemniej są znani niż rosyjscy, ukraińscy czy innych narodowości — zawdzięczamy to w dużej mierze Towarzystwu Przyjaźni Radziecko-Polskiej — odpowiednikowi naszego TPPR.

Niewielu wie, jak szeroki zasięg ma działalność radzieckich przyjaciół skupionych w TPPR. Poza Moskwą, Leningradem, Kijowem, Wilnem i Mińskiem, oddziały jego istnieją w Tbilisi, Riazaniu, Erewaniu, Wołgogradzie, Nowosybirsku, Kaliningradzie, Smoleńsku a obecnie z okazji 20-lecia Polski Ludowej powstały nowe: na dalekiej Syberii w Irkucku, Odessie, i w Soczi na Kaukazie. W niektórych republikach radzieckich istnieje po kilkanaście oddziałów. Tak np. na Białorusi działają

prócz mińskiego 32 oddziały. Towarzystwu temu zawdzięczamy zorganizowanie Muzeum Mickiewiczowskiego w Nowogródku i Muzeum Orzeszkowej w Grodnie.

TPPR organizuje w Związku Radzieckim wiele obchodów jubileuszowych i rocznicowych, prowadzi kursy języka polskiego, uczestniczyło w dekadach Książki Polskiej w ZSRR, w Dniach Filmu Polskiego itp. W 1963 r. przeprowadziło w miastach portowych Związku Radzieckiego i na wszystkich statkach radzieckich zbudowanych w Polsce — „Dzień Polskiego Stoczniowca”. W październiku 1963 r. w Związku Radzieckim odbyły się staraniem Towarzystwa obchody 20 rocznicy Wojny Polskiej, w których wzięły udział liczne delegacje polskie.

Poprzez propagandę słowną i wizualną TPPR wnoszą istotny wkład w szerzenie wiedzy o Polsce wśród narodów ZSRR, odgrywając tym samym istotną rolę w rozwijaniu polsko-radzieckich stosunków kulturalnych, społecznych i politycznych.

Koniec kwietnia i maj br. po-

Szansa dla chałupników

Mechanizacja potrzebna także w zabawkach

Zaledwie 2,5 roku istnieje Zjednoczenie Przemysłu Zabawkarskiego. Inicjatywa powołania takiej instytucji okazała się celowa. Jej rezultaty obserwujemy dwa razy do roku, podczas Targów Krajowych w Poznaniu.

Tak było i tym razem, na „Wiosnie-65”. Branżę zabawkarską reprezentowało już 108 producentów ze wszystkich pionów. Zaprezentowali między innymi 217 absolutnych nowości.

Zatem — mamy zabawek coraz więcej, są z każdym rokiem lepsze, ładniejsze, trwalsze. Są to fakty niezaprzeczalne, co znów łatwo uzasadnić liczbami. Jeśli jeszcze w roku 1962 produkowali w kraju zabawek za około 885 mln zł, to w tym roku przemysł rzucił ich na rynek za ponad 1,18 mld. zł, a plan na rok 1970 przewiduje produkcję wartości 2 mld. zł. Dalej — wchodzące w skład po rozumienia branżowego rzemiosło — obok przemysłu kluczowego i innych pionów — stara się dostarczać zabawki coraz ładniejsze, o lepszych wzorach, estetyczniej. Słowem i w tym pionie brzydota jest skutecznie eliminowana. Świadczy o tym znaczący postęp tradycji, targowe konkursy „Dobre-Ładne-Poszukiwane”, w których zabawki coraz częściej otrzymują wysokie wyróżnienia i nagrody. W latach 1962-65 członkowie porozumienia ogólnobranżowego zdobyli medal złoty, 14 srebrnych oraz 112 dyplomów i 128 wyróżnień.

Mamy w tym wszystkim i udział Poznańskiego. Poznańskie Zakłady Metalowe PT uzyskały w tym roku drugi już srebrny medal za bardzo dobrą „zabawkową” maszynę do szycia oraz również srebrny

medal za cymbalki i inne zabawki muzyczne. Dyplom MHW zdobyła Powiatowa Spółdzielnia Usług Wielobranżowych w Obornikach, która produkuje m.in. taczki-riksze.

Postęp widoczny w produkcji zabawek oddziałuje nie tylko na zaopatrzenie rynku krajowego. Znaczną część zabawek wybiera dla swoich potrzeb handel zagraniczny. W tym roku wartość tego eksportu ma sięgnąć kwoty 360 mln zł, z czego 80 procent pójdzie na rynek dolarowe. Na Targach Wiosennych wybrano dla produkcji eksportowej 21 artykułów zabawkarskich, w tej liczbie wiele bardzo atrakcyjnych.

Mimo tych widocznych sukcesów i postępu, nie wszystko zostało już zrobione i załatwione. Dysponujemy w kraju niewielką liczbą producentów zabawek. Istnieje zaledwie 16 przedsiębiorstw produkujących wyłącznie zabawki i dopiero w roku 1970 ma ich być 50. Pierwsze prace Zjednoczenia poszły w kierunku koncentracji, komasacji i specjalizacji produkcji, co było nieodzowne dla uporządkowania całości zagadnienia. Równocześnie pomyślano o usprawnieniu procesów technicznych i technologicznych produkcji. Dalszy etap to modernizacja starych zakładów i mechanizacja produkcji w nowo powstających. Jeden z zasadniczych kierunków modernizacji — to zwiększenie produkcji zabawek mechanicznych, konstrukcyjnych i politecznych. A w tej dziedzinie — wiadomo — mamy wiele do odrobienia.

Warto się przeto zastanowić, jakimi metodami można osiągnąć ową „mechanizację” zabawek. I tutaj zdania są podzielone. Samo Zjednoczenie nie twierdzi, że błędny jest pogląd jakoby można było zabawki mechaniczne wytwarzać metodą chałupniczą. Ale są i zdania przeciwnie. I nam się tak wydaje. Na przykład w NRD wiele ośrodków zabawek mechanicznych bazuje właśnie na chałupniczym produkowaniu detali i montażu ich w zamkniętych zakładach (np. Sonneberg). Tak więc między innymi zabawki o napędzie mechanicznym można a powierzyć wytwórcom domowym przynajmniej do czasu zorganizowania silnego przemysłu zabawkarskiego, który w pełni zaspokoi po-

trzeby kraju i rynku zagranicznego. Jak do tej pory, zabawki mechaniczne i elektro-techniczne wykonuje u nas 7 zakładów, w tej liczbie tylko jeden (!) jest wyspecjalizowany. Mowa o spółdzielni „Pallart” we Wrocławiu. Tylko ten producent dysponuje odpowiednim parkiem maszynowym. Jeśli zatem Zjednoczenie postawiło sobie ambitne zadanie, m.in. wprowadzenia w tym roku na rynek około 20 nowych prototypów zabawek z napędem elektrycznym — sądzę, że trzeba będzie sięgnąć po pomoc w postaci chałupników.

Takie postawienie sprawy wiąże się ściśle z wytycznymi w zakresie rozwoju chałupnictwa w najbliższym 5-leciu i zatrudnienia dodatkowej siły roboczej. System ten mógłby odegrać poważną rolę w dziedzinie aktywizacji miasteczek, dania ich ludności dodatkowych źródeł zarobku. Pole tu do popisu dla nowych rad narodowych, które — znając zasoby surowca miejscowego, punkty dostaw i produkcji półfabrykatów — mogą wpływać na kształtowanie się profilu produkcyjnego terenu.

Mamy znaczne osiągnięcia w produkcji rozmaitych zabawek, zwłaszcza plastikowych i drewnianych, a także lalek. Na Targach Wiosennych dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Zabawkarskiego, J. Strzelecki, wspominał przy pewnej okazji, że rzemiosło przestawia się zdecydowanie właśnie na produkowanie zabawek z napędem elektrycznym i mechanicznym. Skoro zatem może to czynić rzemiosło, przy pomocy Zjednoczenia mogłoby wykonać wiele rzeczy i chałupnicy. W NRD przemysł zabawkarski korzysta ze specjalnych przywilejów w zakresie zaopatrzenia surowcowego, łącznie z materiałami importowanymi, nawet ze strefy dolarowej. Ale nie sięgamy tak daleko. Pomysłowości naszych projektodawców na pewno sprawi, że będzie można pomyśleć o produkcji wielu typów i rodzajów zabawek z krajowego surowca. Wspólna inicjatywa rad terenowych i Zjednoczenia wiodącego oraz producentów, może doprowadzić do zaktywizowania branży, mimo wszystko tkwiącej jeszcze w epoce drewna ciosanego scyzorykiem...

EUGENIUSZ COFTA

120 pytań wyborcy

Setki, jeśli nie tysiące, spotkań kandydatów na posłów i radnych z wyborcami odbywa się codziennie w naszym kraju. Padają tysiące pytań; pytań różnych: w sprawie własnego zakładu pracy, wsi, miasta, miasteczka, ale także dotyczących problemów całego kraju, czy zagadnień międzynarodowych. Ludzie chcą znać nie tylko fakty, lecz także mechanizmy ich powstawania, działania zjawisk politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych. Nie zawsze, mimo wielogodzinnych spotkań, starczy czasu na szczegółową odpowiedź. Stąd szczególnie ważna rola w okresie kampanii wyborczej środków masowego przekazu, które w okresie wzmoczonego zainteresowania czytelnika, słuchacza i widza zyskują dodatkową szansę pogłębienia z nim swego kontaktu.

Piszę tu na marginesie lektury wydanej ostatnio przez „Książkę i Wiedzę” pozycję pt. „120 pytań i odpowiedzi”. We wstępie do książki czytamy:

„Niniejsza publikacja stawia sobie zadanie udzielenia zwięzłych odpowiedzi na niektóre najczęściej wysuwane pytania. W odpowiedzi znajduje czytelnik fakty, liczby, argumenty, które pomogą mu w samodzielnym naświetleniu interesujących go spraw. Znajdzie niektóre porównania Polski z innymi krajami; znajdzie próbę oceny naszych dokonań i perspektyw; znajdzie w nich również odpowiedź na kłamliwą propagandę wrogich Polsce ośrodków”.

* „120 pytań i odpowiedzi”, praca zbiorowa, Warszawa 1965, wydawnictwo „Książka i Wiedza”.

Wydaje się, że w tych 120 pytańach i odpowiedziach za warta jest także zasadnicza treść rozmów kandydatów na posłów i radnych ze swymi wyborcami, rzecz jasna rozmów dotyczących problemów ogólnokrajowych czy ogólnoswiatowych, bo trudno byłoby zawrzeć w jakiegokolwiek jednej publikacji odpowiedzi na zagadnienia lokalne.

Pytania i odpowiedzi wspomnianej tu publikacji dotyczą gospodarki narodowej, polityki rolnej, oświaty i kultury, stosunku obywateli i państwo, spraw międzynarodowych. Oto kilka przykładowych pytań:

- Mówi się o wyższości socjalizmu nad kapitalizmem — jak to się wyraża w praktyce PRL?
- Dlaczego chłopci nie korzystają z powszechnych ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby i na starość?
- Jak wygląda sprawa demokratyzacji dostępu do szkolnictwa wyższego?
- Dlaczego wystawia się u nas tylko jedną listę kandydatów na posłów i radnych? Jaką rolę i funkcję spełnia w Polsce Front Jedności Narodu?
- Jak się przedstawia stan i rozwój stosunków radziecko-amerykańskich?

Książka liczy prawie 440 stron. Sposób wykładu bardzo jasny, logiczny. Przystępnie, ale bez uproszczeń — to dewiza, która zapewne przyswiecała autorom i redaktorom książki oraz wydawnictwu.

Duży nakład (110 tysięcy egzemplarzy), przystępna cena (15 zł) umożliwiła dotarcie tej cennej pozycji do szerokiego grona odbiorców.

JAN KAWSKI

TELEWIZJA

Blżej reportażu

Usłyszeliśmy w miniony czwartek („Porozmawiajmy o programie TV”), że Telewizja niechętnie szczegółowo zapowiada swoje audycje, by nie stwarzać w ten sposób odbiorcom nie potwierdzających się później nadziei. Ta skromność zasługuje na pełny szacunek, gdyby nie fakt, że w ten sposób usiłowano usprawiedliwić brak podstawowych informacji o programach. W jednym specjalistycznym piśmie poświęconym programom — myślę o tygodniku „Radio i Telewizja” — znajdują się takie oto zapowiedzi: „Reportaż z Katowic”, „Rozmowy o współczesności”, „Program rozrywkowy”, „Dla młodych widzów: U Róży”. Konia z rzędem temu, kto odgadłby co ma być tematem tych programów. A najdziwniejsze, że właśnie Telewizja — przy innych okazjach — zachęca widzów do wybierania programów. Z czego jednak wybierać, skoro tematy części audycji znane są zaledwie chyba ich autorom?

Pośród tak zakomunikowanych programów znalazł się czwartkowy reportaż „Ośmiu sprawiedliwych”. Według tego, co usłyszeliśmy, był to początek cyklu, mającego przybliżyć widzom problemy, związane z rozwojem małych miast. Wystarczyłaby taka skromna informacja, żeby zaspokoić chociaż częściowo ciekawość widzów. Nie idzie o to, by z ówry nas zapewnić, że audycja będzie dobra. Ta, o której mowa — mimo niezłego chyba pomysłu — była

po prostu słaba. Prawie każdy ze „sprawiedliwych”, zaproszonych z Warszawy do Stoczki (bo tę miejscowość chciano przedstawić) potrafił powiedzieć o miasteczku miernie mało i żenująco naiwnie. Ani to była zabawa, ani publicystyczne widowisko, co zapowiedziano na początku programu.

Znamy nie zawsze dobre obyczaje naszej TV, która po jednym nieudanym programie potrafi rezygnować z całego cyklu („Wszystcy jesteśmy sędziami”, „Dzwonić 4 razy”) i dlatego pragniemy dodać: nie idzie o to, żeby z pomysłu przenoszenia miasteczek rezygnować. Może jednak w następnej audycji tego typu poprosić miejscowych działaczy i społeczeństwo o próbe przedstawienia problemów, którymi żyją miasteczka. Wyjdzie może mniej składnie, ale za to na pewno prawdziwie, o co przede wszystkim powinno chodzić.

To, co jeszcze nie zawsze udaje się reportażystom, coraz częściej podejmują ostatnio teatry TV. W zeszłym tygodniu mieliśmy interesującą próbę przedstawienia problemu może niefilipowego, ale za to żywo obchodzącego naszą opinię: tych, którzy przebywają na Zachodzie wybrali tzw. „wolność”. Mówi o sztuce Bohdana Drozdowskiego „Komendant”, która w telewizyjnej realizacji „Studia 63” okazała się udanym przedsięwzięciem artystycznym.

Poniedziałkowy Teatr TV pokusił się tym razem o pokazanie właśnie reportażu. Ta forma przedstawienia książki W. Machajka „Rano przeszedł huragan” okazała nie dość

często wykorzystywane możliwości telewizji, w której teatr nie może być powielaniem wzorów, zaczerpniętych ze scen teatralnych. Chciałbym przy tej okazji zwrócić uwagę na grę J. Nalberczaka, niezwykle przekonująco kreującego rolę osób, które brały aktywny udział w walce ze zbrojnym podziemiem.

Reportażem — chociaż w zupełnie innym gatunku — powinny być także transmisje sportowe, zwłaszcza zaś takie, jak z Wyścigu Pokoju. Tymczasem nadal z ekranu i głośników telewizorów wieje nudą, a nasi sprawozdawcy przez dziesięć etapów nie zdołali jeszcze nabyć wprawy w rzeczowym informowaniu słuchaczy. Trudno mieć nadzieję, że podczas ostatnich etapów będzie lepiej. Fakt, że na ekranie widzimy kolarzy już nas nie zachwyca. Do wielkich możliwości technicznych TV przyzwyczailiśmy się do tego stopnia, że nie wydają się nam rewelacją transmisje nawet spoza Ziemi. Teraz widzowie żądają od tv nieco więcej: także starannego przygotowania audycji, jej rzeczowego prowadzenia.

Chyba nie przekracza to możliwości TV. Bo nie wszystkim zależy przecież od możliwości technicznych, nie o wszystkim decyduje kamerzysta i nie zawsze wszystkimu winne są niesprawne łącza. Przynajmniej podczas transmisji z Wyścigu te ostatnie snują się na szczęście nieźle, a jednak telewizorowie mają powody do niezadowolania ze sposobu przeprowadzania transmisji. Na nieszczęście tak samo było przed rokiem i dwoma. Czy będzie trzeba o tym samym mówić jeszcze za rok? Chcieliby wierzyć, że nie.

ZASTĘPCA

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotulach — przyjmie zaraz INŻYNIERA lub TECHNIKA — MECHANIKA na stanowisko kierownika transportu i sprzętu. Wynagrodzenie maksymalne wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla pracowników wysoko kwalifikowanych wynagrodzenie specjalne. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia — Szamoty, ul. Chrobrego 17. K3300

Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Handlu Wewnętrznego w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 225 — przyjmie zaraz: KONSTRUKTORÓW — MECHANIKÓW do nowych rozwiązań z wykształceniem wyższym lub średnim i odpowiednią praktyką; INŻYNIERA lub TECHNIKA — ELEKTRYKA z praktyką i w grupie BHP na stanowisko kierownika grup pomiarowej. K3309

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92, zatrudni: 1) EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem i kilkuletnią praktyką na stanowiska kierowników działów ekonomicznych; 2) MAGAZYNIERA części samochodowych — wymagana znajomość części samochodowych z praktyką magazyniarską; 3) KIEROWNIKA placówki przewoźno-cementu luzem — ze średnim wykształceniem technicznym i praktyką; 4) ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA bazy transportu d/s eksploatacji — wymagane wyższe, wzgl. średnie wykształcenie ekonomiczne i praktyka w transporcie samochodowym; 5) KIEROWNIKA hotelu robotniczego ze średnim wykształceniem hotelarskim i praktyką; 6) INŻYNIERA, wzgl. TECHNIKA d/s postępu technicznego i informacji technicznej; 7) ROBOTNIKÓW do prac przeładunkowych; 8) ŚLUSARZY samochodowych; 9) KIEROWCÓW samochodowych z I, II i III kat. pozwolenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych (III kat. wydana przed 1. IV. 1964 r.). Dla kierowców i robotników przeładunkowych zapewniamy miejsce w hotelu robotniczym. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmują Dział Zatrudnienia i Plac w godzinach od 7-15, tel. 710-71 do 73. Zgłoszenia pisemne prosimy kierować pod adresem: Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa, Poznań, ul. Majakowskiego 92 (skrytka poczt. 181). K3519

PRZEDSIĘBIORSTWO

GEOFIZYKI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

w Krakowie, ulica Lubicz nr 25

zawiadamia, że zgodnie z regulaminem KSR z dnia 20 marca 1965 r. rozpoczęto

WYPŁATĘ NAGRÓD

z funduszu zakładowego za 1964 r. w kasach Przedsiębiorstwa w Krakowie, Krośnie i Pile.

Ewentualne roszczenia w sprawie nagród należy zgłaszać w terminie do 3 miesięcy od daty ukazania się w prasie niniejszego ogłoszenia, do Rady Zakładowej PGPN w Krakowie, ul. Lubicz 25, II ptr., pok. 253.

Niepodejęte nagrody w terminie do 31 lipca br. spowoduje utratę uprawnień do ich podjęcia i przeznaczenie ich na inne cele związane z potrzebami załogi.

K3555

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELONI

W POZNANIU

UPRZEMIE ZAWIADAMIA,

że w miesiącach maju i czerwcu

BIURA CMENTARNE

W JUNIKOWIE I W MIŁOSTOWIE —

PEŁNIĄ DYŻURY

w każdy wtorek i piątek w godz. 7-17.

Przyjmujemy zlecenia na wykonywanie nast. usług cmentarnych:

- formowanie mogił;
- obsadzanie mogił kwiatami, bylinami, iglakami;
- pielęgnację i podlewanie kwiatów.

M3485



NIE ZAPOMINAJ!

Na maj dodatkowo

♦ SAMOCHÓD „ZASTAVA” — oraz

♦ 125 PREMII PIENIĘŻNYCH

W „KOZIOŁKACH”.

Spółdzielnia Pracy

Wyrobow Metalowych i Modelarskich

W POZNANIU

ul. Sw. Michała 40/46, tel. 720-41 i 720-42

WYKONUJE

w ramach usług dla ludności

ławki ogrodowe, furtki, bramy, słupki

parkanowe, piece na grawitację powietrza, garaże samoch., oraz przeprowadza

wszelkie prace ślusarsko-spawalnice.

K3566

POSZUKUJEMY MAGAZYNU

lub

PLACU NA MAGAZYNOWANIE

— surowców metalowych.

Zgłoszenia:

RZEMIEŚNICTWA SPÓŁDZIELNIA

ZAOBATRZENIA I ZBYTU MECHANIKÓW

Poznań, ul. Wielka nr 21 — telefon 519-70

M3480

Przetargi

Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych Poznań — Grunwald, ul. Grunwaldzka 55, barak 11 — ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na wykonanie REMONTÓW ZABEZPIECZAJĄCYCH w 22 budynkach mieszkalnych na terenie dzielnicy Poznań — Grunwald. Termin zakończenia robót 31. X. 1965 r. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegając sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu. Oferty opracowane na podstawie uprzednio odebranych ślepych kosztorysów kierować do dnia 31. V. 1965 r. do Działu Dokumentacji i Nadzoru Technicznego, który udzieli bliższych informacji. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 1. VI. 1965 r. o godz. 9 pod wyżej podanym adresem. K3660

Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 39 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na wykonanie NOWYCH TYNKÓW I ODNOWIENIE ELEWACJI BUDYNKÓW produkcyjnych oraz administracyjnych w Zakładach przy ul. Wawrzyniaka 39. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na wykonanie nowych tynków i odnowienie elewacji budynków” należy składać w sekretariacie Zakładów do dnia 20 czerwca 1965 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 czerwca 1965 r. o godz. 12. Termin wykonania robót do dnia 30 września 1965 r. Podkłady kosztorysowe oraz bliższe wyjaśnienia dotyczące w/w robót otrzyma można w Dziale Adm.-Gospodarczym. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K3662

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Lesznie — ogłasza PUBLICZNY NIEOGRAŹNICYJNY PRZETARG ofertowy na DZIERŻAWĘ ALEI DRZEW OWOCOWYCH (czereśni i wiśni). Podkłady ofertowe są do nabycia w REDP — Leszno. Oferty należy składać do REDP w Lesznie do dnia 25 maja 1965 r. o godz. 9, w którym to dniu o godz. 10 nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Bliższych informacji udziela Sekcja Techniczna REDP w Lesznie. Aleje Krasieńskiego 23/30, telefon 22-92. Rejon zastrzega sobie wybór oferenta bez podania przyczyn lub unieważnienia przetargu. K3647

SPRZYSTAWIANIE
W ogłoszeniu z dnia 15 bm. Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Steszewie — na sprzedaż DWÓCH CIĄGNIKÓW „URSUS C 45” zakradi się błąd: podano przetarg nieograniczony, a winno być PRZETARG OGRANICZONY. W uzupełnieniu podajemy, że osoby fizyczne winny posiadać zezwolenie z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej o prawie brania udziału w przetargu. K3682

Naprawa Maszyn Biurowych, Aleje Marcinkowskiego 26, telefon 563-63 (uszkodzona maszynę kupię). 46829g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 48830g

Tańców szybko uczyć. Pożnań, Mickiewicza 27. 48452g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 47107g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 47250g

Maszynopisanie uczyć (korektę) Marcinkowskiego 26 m. 26, II podwórko, I piętro. 47518g

Matrymonialne
Zapoznam pannę, rozwódkę z dzieckiem do lat 30, własnym mieszkaniem. Posiadam wykształcenie średnie, na stanowisku. Cui matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 4669p.

Rzemieślnik lat 34, przystojny, posiadający mieszkanie, poślubi tylko ładną, sympatyczną pannę, wdówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48291g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Ogród owocowy 2 ha zamienię na parcelę z materiałem budowlanym lub wille (także do wykroczenia). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48297g.

Sprowadzę paręle 880 mł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48284g.

Praca

Gospośnia na plebanie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48015g.

Uczeń szwajski potrzebny zaraz. Dąbrowskiego 86. 47829g

Potrzebna natychmiast pomoc domowa (4 razy w tygodniu), wynagrodzenie dobre. 23 Lutego nr 21 m. 10, od godz. 16. 6973p

Dzielnego pracownika z branży samochodowej — przyjmie „Centro-Obstuga”, Dąbrowskiego 147. 6814p

Fryzjerka dobra siła zarab. potrzebna, z utrzymaniem. Zgłoszenia: Pleśsz, ul. Sienkiewicza 24 — Zakład Fryzjerski. 6785p

Pomoc domowa umiejąca gotować zatrudni. Lekarka. Ul. Sowińskiego 13 m. 3. 7069p

Pracownice młodą przyjmie pralnia. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 49190g.

Rencistka zajmie się dzieckiem do 8 godz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48914g.

18-17-letniej z prowincji umożliwić ukończenie kursu zawodowego, dam mieszkanie, utrzymanie, wynagrodzenie w zamian za opiekę nad 5-letnim dzieckiem i pomoc w pracach domowych. Wamun: uczciwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 49038g.

Dnia 17 maja 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza kochana matusia, śp.

Anna Peczyńska

z domu Karbiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godzinie 16.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
MAŻ z CÓRKAMI i RODZINĄ

Poznań, Gdynia. 49398g

Dnia 17. V. br. zmarł

inż. Kazimierz Olejniczak

st. kontroler Zarządu Ruchu, odznaczony Odznaką Grunwaldu, Medalem Zwycięstwa i Odznaką Produkcji Kolejarskiej.

Odszedł od nas zasłużony pracownik oraz serdeczny kolega, którego pamięć pozostanie wśród nas kolejarzy.

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. V. br. o godz. 16.30 na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej na Dębcu.

Prezydium DOKP — Rada Zakładowa ZZK
Podstawowa Organizacja Partyjna
Współpracownicy K3665

Redaguję Kolegium Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 9.30-17.30; redaktor naczelny 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 130-73 i 453-31. Wydawca, Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-3

Wielkopolski Poznań

Grunwaldzka 19,

49416g

49416g

49416g

49416g

Samochody

Sprowadzę samochód „Renault 1.5 tony na chodzie. Stan dobry. Piotr Dolinski, Poznań, Grochowska 10 m. 1. 48330g

Sprowadzę samochód sześciuosobowy „Chevrolet de Lux”, 53 roku, stan dobry. Jachowski, Kalisz, Buczka 9. 6773p

„Renault — Dauphine” po niedużym przebiegu, stan idealny, rocznik 1962 — sprzedam. Ostrów Wlkp., tel. 47-64. 6778p

Sprowadzę okazjynie: silnik, koło z ogumieniem oraz inne części fabryczne, nowe do samochodu „Mikrus”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 6787p.

Sprowadzę „Skodę” 1102 — furgon po remoncie. Drezdenko, ul. Czerwonej Armii 14. 6784p

Sprowadzę „Syrène” po 17 tys. km. Zbigniew Wolny, Nowy Tomyśl, Kościuszki 32. 48373g

Sprowadzę „Jawę” 175 stan bardzo dobry. Dąbrowskiego 36 m. 24, od godz. 16.30. 48228g

Sprowadzę okazjynie skuter „Wiatka”. Czapiwski, Trzcińska, 27 Stycznia 21 m. 6, tel. 295. 48598g

Plinie sprzedam „Wartburga” stan idealny. Tel. 612-91, wewn., 1044, od godz. 15. 7099p

Dnia 18 maja 1965 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, szwagier, wujek, teść i dziadek w 71 roku życia, śp.

Stanisław Pustkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Kordeckiego 18. 49471g

Dnia 18 maja 1965 r. zmarł nasz kochany ojciec, drogi teść, brat i dziadek, śp.

Maksymilian Kycia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
DZIECI z RODZINĄ

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

LoKale

Gdynia! — Samodzielne, komfortowe, c. o., centrum — pokój z kuchnią zamienię na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 6780p.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe (spółdzielcze) z telefonem, śródmieście Wrocławia na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48282g.

Na Łazarzu zamienię komfortowe mieszkanie na IV piętrze z balkonem, kuchnia i łazienka, wspólne z jedną osobą, pożądane samodzielne 2 do 3 pokoi. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 7033p.

Zamienię duży pokój na mniejszy lub kawalerkę. Wiadomość: Szwarc, Kraszewskiego 24 m. 7, godz. 15-18. 48278m

Zamienię nowoczesne dwupokojowe mieszkanie w Poznaniu na dwa oddzielne pokoje, jeden w Poznaniu drugi w Warszawie lub okolicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48265g.

Zamienię 2 pokoje (13 i 11 m²), kuchnia, łazienka, c. o., II ptr. nowe budownictwo na podobne lub większe — najchętniej Solacz, Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48946m.

Sprowadzę okazjynie skuter „Wiatka”. Czapiwski, Trzcińska, 27 Stycznia 21 m. 6, tel. 295. 48598g

Plinie sprzedam „Wartburga” stan idealny. Tel. 612-91, wewn., 1044, od godz. 15. 7099p

Dnia 18 maja 1965 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., po długiej i ciężkiej chorobie, mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, szwagier, wujek, teść i dziadek w 71 roku życia, śp.

Stanisław Pustkowiak

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.

W ciężkim smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Kordeckiego 18. 49471g

Dnia 18 maja 1965 r. zmarł nasz kochany ojciec, drogi teść, brat i dziadek, śp.

Maksymilian Kycia

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 maja br. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają
DZIECI z RODZINĄ

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

49467g

Nieruchomości

Willi jednorodzinna w Mosinie 3 pokoje, kuchnia, centralne ogrzewanie, ogród owocowy 1200 m² — sprzedam. Po kupnie cała wolna. Wiadomość: Poznań, ul. Dzierżyńskiego 153 — sklep galenteryjny. 48546g

Sprowadzę pod Kaliszem dom 4-pokojowy wolny z parcelą 1 ha nadające się na ogrodnictwo, rzemiosło, hodowlę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dia 48700g.

Gospodarstwo 5-10 ha do 350.000 zł spiesznie kupię. Warunki własność, dobre zabudowania, III klasa ziemi, dobra mieszka komunikacja, odległość od Poznania

Dzisiaj - Grunwald

Przystępujemy do publikacji materiałów dotyczących rozwoju i problemów poszczególnych dzielnic Poznania. Dzisiaj piszemy o Grunwaldzie.

Maleją dysproporcje

Rozmowa z przewodniczącym Prezydium DRN B. Matczakiem

Rok 1961 stał się dla Grunwaldu nowym rozdziałem w jego historii. Od tego właśnie roku rozpoczęło się intensywne uprzemysławianie dzielnicy. Lata następne, zwłaszcza przyszła kadencja rad narodowych mają przynieść Grunwaldowi m. in. dalszy rozwój przemysłu. W związku z tym rozmawialiśmy z przewodniczącym Prezydium DRN Bolesławem Matczakiem, który po raz trzeci kandyduje do DRN.

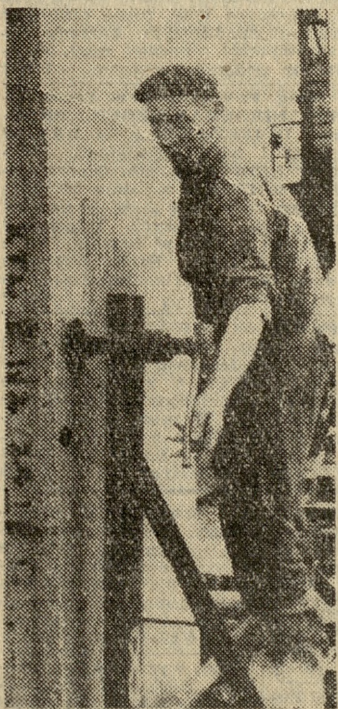
— Obecna 5-lata zmieniła rze-
czywiście charakter dzielnicy.
Od 1961 r. zaczęto lokalizować
na naszym terenie nowe fa-
bryki oraz rozbudowywać ist-
niejące zakłady produkcyjne,
w tym także spółdzielcze.
Grunwald można obecnie po-
dzielić na dwa rejony przem-
ysłowe. Pierwszy znajduje się

po pewnym posunięciu ekonomicz-
niejszym, a zarazem korzystnym dla
pacjentów. Skomasowanie bo-
wiem na ten cel funduszy kil-
ku zakładów pozwoli między
innymi na lepsze wyposażenie
takiego gabinetu lub przy-
chodni. Podobnie powinny wy-
glądać sprawy np. wspólnej
stołówki, ośrodka kulturalnego,
a także urządzeń komu-
nalnych.

— Nasilenie budownictwa
mieszkaniowego na Grunwal-
dzie wytworzyło niełatwą sy-
tuację. Domy rosły tu szybko,
a usługi dla mieszkańców
znaczenie woli. Dlatego też
w następnej 5-lacie położymy
większy nacisk — co zresz-
tą zawarte jest w nowym pro-
gramie wyborczym — na wy-
równanie tych dysproporcji.
Liczymy na to, że i w tym
zakresie pomogą nam zakłady
pracy.

Notowała:

ANNA SIEKIERKA



Władysław Szczerba należy do
przodujących pracowników Po-
znańskiego Przedsiębiorstwa Bu-
dowlanego nr 2. Zafrudnił jest
on od początku istnienia be-
lo-niami, właśnie przy produkcji
prefabrykatów, z których powsta-
je największe — jak do tej pory
— osiedle mieszkaniowe w Po-
znaniu przy ul. Świerczewskiego.
Osiedle to jest symbolem nowe-
go budownictwa mieszkaniowe-
go miasta.

Fot. — K. Przychodźki

między Górczynem, a Fabia-
nowem. Tu powstało i stale
się powiększa — zaplecze ma-
gazyńne dla całego miasta.
Do większych tego typu obiek-
tów należy m. in. centralne
magazyny drzewne. W dru-
gim, zupełnie nowym rejonie
przemysłowym, rozciągającym
się po obu stronach ul. Grun-
waldzkiej, poczyniły od Al
Bulgarskiej w kierunku Jun-
kowa, usytuował się przemysł
precyzyjny. Zlokalizowano tu
takie zakłady, jak: „Półfa”,
„Teletra”, Poznańska Fabryka
Maszyn i Aparatur oraz inne.

— W kolejnej 5-lacie nast-
ąpi dalszy rozwój nowych
zakładów oraz rozbudowa już
istniejących, zlokalizowanych
między innymi w centrum
dzielnicy. Przewiduje się, że
wzrost liczby zatrudnionych
wyniesie około 25 procent.

— Za pięć lat — kontynu-
ował Przewodniczący — po-
winien być częściowo rozwią-
zany problem dojazdów do
pracy. Mam tu na uwadze
fakt, że sporo pracowników
znajduje zatrudnienie na miej-
scu i nie będzie musiało jeź-
dzić do innych dzielnic Pozna-
nia. Zwiększyć się również —
dzięki rozwojowi przemysłu
precyzyjnego — zatrudnienie
kobiet. Łączy się to jednak
z koniecznością rozbudowy
żłobków i przedszkoli. Tego
problemu bez pomocy nowych
zakładów nie rozwiążemy.

— Pomyśleliśmy także
wstępnie o rozwiązaniu wspólnie
z przemysłem, innych pro-
blemów. Chodzi tu o zorga-
nizowanie na przykład jednej
placówki służby zdrowia dla
kilku zakładów. Będzie to na

Przyszłość dzielnicy

Nowy program wyborczy Dzielnicowego Komitetu Fron-
tu Jedności Narodu Grunwald zakłada dalszy rozwój
dzielnicy. Na podstawie realizacji programu w minionej
kadencji można wierzyć, że i nowy — przy współdziałaniu
mieszkańców — będzie w pełni wykonany. Tym bardziej,
że program opracowano w granicach możliwości budżeto-
wych dzielnicy.

W następnym 4-leciu nastąpi dalszy rozwój grunwaldz-
kiego przemysłu. Wreszcie dzielnica, która jeszcze przed
laty pozbawiona była tej dziedziny gospodarczej, staje się
coraz bardziej uprzemysłowiona. Przybędą tu nowe zakłady,
a niektóre stare zostaną zmodernizowane i przystosowane
do nowoczesnej produkcji.

A oto najważniejsze zamierzenia zawarte w programie
na najbliższe lata.

● W przyszłej 5-lacie powstanie na Grunwaldzie blisko
10.500 izb mieszkalnych, budowanych przez rady narodowe
spółdzielnie, zakłady pracy oraz indywidualnie. Najwięk-
szym placem budowy będzie nadal osiedle Świerczew-
skiego.

● Kapitałnych remontów doczeka się 380 obiektów, w
tym około 60 procent prywatnych budynków. Na ten cel
przeznaczony jest prawie 95 mln. zł.

● Przybędzie też około 100 warsztatów rzemieślniczych
oraz 84 punkty usługowe. Osiedla Grunwald i Świerczew-
skiego otrzymają 15 nowych placówek, m. in. pralnie, war-
sztaty szewskie i krawieckie. Na Raszynie powstanie pral-
nia samoobsługowa.

● Zwiększy się liczba placówek handlowych i gastrono-
micznych. Przewiduje się otwarcie 60 placówek w tym
11 zakładów zbiorowego żywienia. Do końca 1970 r. wybu-
dowanych będzie 10 pawilonów handlowych, głównie na
peryferiach (Junikowo, Zatorze, Kopanina itp.). Wreszcie
zatem nadzieja na zmianę warunków sprzedaży na od-
ległych peryferiach.

● Lecznictwu otwartemu przybędzie 6 nowych przy-
chodni. Do użytku oddana będzie także przychodnia obwo-
dowa przy ul. Kasprzaka, budowana z funduszy SFOS.
Znajdą w niej pomieszczenia nie tylko komórki lecznicze
podstawowe, lecz także pracownie diagnostyczne
oraz Dzielnicowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Dziel-
nica wzbogaci się o trzy punkty apteczne, a dla najmłod-
szych przewidziano żłobek na 80 miejsc.

● Powstanie tu 5 szkół podstawowych, szkoła specjalna,
szkoła średnia, 2 szkoły zawodowe oraz 3 przedszkola.

● Zmieni się także wygląd wielu grunwaldzkich ulic.
Otrzymają one lepsze nawierzchnie i oświetlenie. Dotyczy
to m. in. ulic: Hetmańskiej, Arciszewskiego, Findera i Ko-
paniny. (a)

Lata bogate w przemiany

Niełatwo jest podsumo-
wać okres obfitujący
w wydarzenia o wielkim
znaczeniu. A takim była
bez wątpienia miniona ka-
dencja Dzielnicowej Rady
Narodowej Grunwald. Om-
ówimy przeto jej rezulta-
ty w telegraficznym skró-
cie.

Sukcesem jest wykonanie
w pełni programu wyborczego z 1961
roku. Wybudowano tutaj więcej
izb mieszkalnych niż projektowa-
no na początku minionej kaden-
cji. Tylko w 4-leciu rady narodo-
we, zakłady pracy i spółdzielnie
oddali do użytku 18 416 izb. Skon-
centrowanie nowego budownictwa
na Grunwaldzie uczyniło z niego
najludniejszą dzielnicę Poznania.
Mieszka tu około 140 000 ludności,
prawie jedna trzecia ogółu po-
znańskich.

Pokrewną dziedziną są remonty
budynków mieszkalnych. W tym
zakresie również wykonano zało-
żenia programu, dzięki czemu po-
prawiono warunki mieszkaniowe
wielu rodzin. Na remont ponad
280 budynków wydano przeszło 53
mln. zł. Poprawę warunków mie-
szkaniowych uzyskało też sporo
rodzin dzięki wprowadzeniu w o-
nawianym okresie nowej polityki
mieszkaniowej. Z suterenu, piwnic
i strychów wyprowadzono ponad
600 rodzin. W tym roku poprawi-
ły się warunki jeszcze około 240 ro-
dzin.

Wraz z rozwojem budownictwa
mieszkaniowego rosła na Grunwal-
dzie liczba szkół. W latach 1961—
1964 przybyło 7 budynków szkol-
nych. Dwa dalsze, ponadplanowe,
przy ulicach: Rutkowskiego i Ma-
łoszyńskiej, które nie były prze-
widziane w programie — oddane
zostały do użytku w tym roku.
W latach 1961—64 powstały też w
dzielnicy dwa nowe przedszkola.
Dwa dalsze urządzono w pomiesz-
czeniach adaptowanych na ten cel.

Do wykonania programu wybor-
czego, ustalonego w 1961 r. przy-
czynili się w dużej mierze sami
mieszkańcy. Przede wszystkim oni
właśnie mieli wpływ na realizację

i kolejność takich, a nie innych
początków. Wniosek bowiem w minionej kaden-
cji wpłynęło 592. W przeważają-
cej większości zostały one zreali-
zowane. Niektóre tylko postulaty
uznawano za nierealne, a część in-
westycyjnych, przesunięto do wy-
konania w latach następnych.

Nie we wszystkich jednak dzie-
dzinach minione 4-lecie przyniosło
zasadniczą poprawę. Oto — cho-
ciaż wzrosła na Grunwaldzie licz-
ba sklepów, nie odczuł jeszcze
wyraźnej zmiany w tym zakresie
mieszkańcy rejonów peryferyj-
nych. Poważnym problemem po-
staje też nadal sprawa lokali
gastronomicznych, barów i ka-
wiarni, szczególnie w nowych o-
siedlach mieszkaniowych. W przy-
szłości trzeba będzie również po-
święcić więcej uwagi organizacji
zakamienionych zakładów żywienia
zbiorowego — stołówek i bufetów.

Wiele jest jeszcze do zrobienia
w zakresie opieki nad najmłod-
szymi obywatelami Grunwaldu.
Liczba miejsc w przedszkolach i
żłobkach poważnie bowiem odbie-
ga od aktualnego zapotrzebowania.

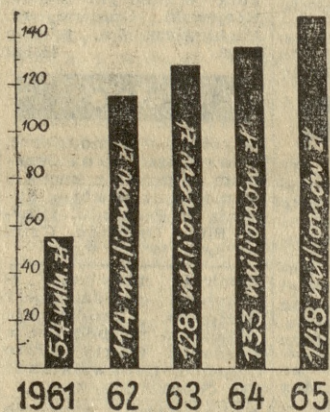
Jest zatem sporo spraw do za-
łatwienia w najbliższych latach.
(an)

Wznowienia w poznańskich teatrach

Po dłuższej przerwie wraca
na scenę Teatru Polskie-
go jeden z najwspanialszych
dramatów Wiliama Szekspira
„Antoniusz i Kleopatra” z Da-
nutą Balicką w roli Kleopatry
i Józefem Fryźlewiczem w ro-
li Antoniusza.

Przedstawienia odbędą się o
godz. 19 w dniach: 22, 23, 25
i 26 bm., 1—3 czerwca oraz
10 i 11 czerwca.

Na scenie Teatru Nowego
wznowiony zostaje dramat
Fryderyka Schillera „Maria



Wzrost budżetu na Grunwal-
dzie w latach 1961—65 z 54
mln. zł na 148 mln. zł — co
ilustruje powyższy wykres —
jest najwzrostem w historii ob-
razem postępującej decentrali-
zacji władzy terenowej i za-
razem zwiększania się zadań
rad narodowych niższego
szczebla.

Stuart” w premierowej ob-
sady. W roli Marij Stuart —
Halina Winiarska, a w roli
królowej Elżbiety — Broni-
sława Frejtańska. Przedsta-
wienia odbędą się o godz.
19.30, 23 bm., 1, 2, 3 oraz 10
i 11 czerwca br.

Wracają także na scenę Tea-
tru Polskiego (27 bm. o godz.
19) „Grube ryby” Michała
Bałuckiego. Ostatnie przed-
stawienia tej komedijki z
XIX wieku nie mogły ponie-
ścić wszystkich zainteresowa-
nych. (na)

nowy pirat” (USA, 12 l.); g. 18
i 20 „Banda” (pol., 16 l.); GRUN-
WALD — g. 15 i 17 „Chcemy się
bawić” (ang., 12 l.); GWIAZDA —
g. 10 i 12 „Gangsterzy i filantropi”
(pol., 14 l.); g. 14.30, 17.30 i 20.15
„Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.);
HUTNIK — g. 16.45 i 18 „Siedmiu
wspaniałych” (USA, 14 l.); KOS-
MOS — g. 17 „Popiół i diament”
(pol., 14 l.); g. 19.30 „Miłość jed-
nej nocy” (rum., 16 l.); MALTA
g. 16 i 19 „Rozbójnik” (włoski, 16
l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15,
17.30 i 20 „Skarb w srebrnym je-
ziorze” (NRF, 12 l.); OSIEDLE —
g. 16, 18 i 20 „Królowa Krystyna”
(USA, 16 l.); PANCERNIAK — g.
17.30 i 20 „Banda” (pol., 16 l.); PA-
ŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i
20 „Dwa złote colty” (USA, 16 l.);
PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIAL-
TO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 —
„Kasiarz” (ang., 16 l.); RUSALKI
(Szwajczerka) — g. 17 i 19.30 „Mysz,
która ryknęła” (ang., 12 l.); SCA-

LA — godz. 16 i 18 „Piętnastoletni
kapitan” (radz., 12 l.); g. 20 „Nie-
przyjacieli u progu” (radz., 16 l.);
TECZA — g. 16, 18 i 20 „Klub ka-
walerów” (pol., 16 l.); WARTA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Herszt”
(franc., 16 l.); WZASOWICZ (Pu-
szczykowie) — g. 17 i 19.15 „Strzel-
ba z Neversinje” (jug., 12 l.);
WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Gaj-
szo” (USA, 16 l.); WRZOS (Lu-
boń) — g. 17 i 19.15 „Mały święty
Sammy Lee” (ang., 16 l.); WRZOS
(Mosina) — g. 17 i 19.15 „Sportowe
życie” (ang., 16 l.); ZNICZ (Zabi-
kowo) — nieczynne; FOTOPLA-
STIKON — „Afryka mówi”.

Muzea

ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel-
żyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRO-
NI (Stary Rynek) — g. 10—15;
HISTORIUM M. POZNANIA (Stary
Rynek) — g. 9—15; INSTRU-
MENTÓW MUZYCZNYCH (Stary

Polacy nadal w natarciu

Dokończenie ze str. 1

Na czele jechał m. in. Marian Ke-
gel, który w wypowiedziach przed
startowych zapowiadał generalny
atak na polskich etapach. Natu-
ralnie o ile koncepcja taktyczna
zespołu na to pozwoli.

Po minięciu Wadowic, na 40
km od startu zaczęli zostawać
pierwsi maruderzy. Był tam rów-
nież Duńczyk Ritter — czwarty
w klasyfikacji indywidualnej, które-
go zupełnie opuściły siły. Minu-
te bonifikaty premii górskiej w
Mogilanach zdobył Niemiec Am-
pler, który jako pierwszy przeje-
chał linię mety. Tuż za nim był
Smolik i Melichow.

Przed Krakowem uciekło pięciu
zawodników: Magiera, Melichow,
Dochlikow, Ampler i Francuz Be-
net. Przez ulice przejechali razem
i dopiero na stadionie stoczyli wal-
kę o pierwsze miejsce. Zwycięsko
wyszli z niej Melichow. Tuż za
nim był Ampler, potem Magiera,
Benet i Dochlikow. Kilkana-
ście sekund później linię mety
przejechało 30 zawodników, gdzie
byli wszyscy główni aktorzy te-
gorocznego wyścigu.

WYNIKI INDYWIDUALNE XI ETAPU

1. Melichow (ZSRR)	1:57.07
(z bonifikatą)	
2. Ampler (NRD)	1:57.37
(z bonifikatą)	
3. MAGIERA (POLSKA)	1:58.07
4. Benet (Francja)	1:58.07
5. Dochlikow (ZSRR)	1:58.07
6. Swerts (Belgia)	1:58.45
7. Kvapil (CSRS)	
8. Stoica (Rumunia)	
9. Barreiro (Kuba)	
10. KUDRA (POLSKA)	1:58.55
25. GAZDA (POLSKA)	1:58.55
33. KEGEL (POLSKA)	1:59.16
38. ZIELIŃSKI (POLSKA)	1:59.35
40. GAWLICZEK (POLSKA)	1:59.35

WYNIKI DRUŻYNOWE XI ETAPU

1. ZSRR	5:55.15
2. POLSKA	5:55.57
3. NRD	5:55.57
4. Francja	5:56.03
5. CSRS	5:56.35
6. Rumunia	5:56.35
7. Węgry	5:56.45
8. Bułgaria	5:57.25
9. Belgia	5:57.54
10. Jugosławia	5:59.06

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO II ETAPACH

1. Lebediew (ZSRR)	36:05.28
2. Doležel (CSRS)	36:07.36
3. Dumitrescu (Rumunia)	36:07.36
4. Swerts (Belgia)	36:08.49
5. Peschel (NRD)	36:09.17
6. KUDRA (POLSKA)	36:09.22
7. ZIELIŃSKI (POLSKA)	36:09.23
8. Ampler (NRD)	36:10.16
9. Ritter (Dania)	36:10.22
10. Sajdhuzin (ZSRR)	36:10.55
12. MAGIERA (POLSKA)	36:11.50
15. KEGEL (POLSKA)	36:15.14
17. GAZDA (POLSKA)	36:17.28
27. GAWLICZEK (POLSKA)	36:25.06

Piłkarze Valenciennes grają w Poznaniu

Jeszcze nie ochłoniemy po emo-
cjach Wyścigu Pokoju, którego
XIII etap zakończy się w piątek
na Stadionie im. 22 Lipca a już
w najbliższych tygodniach na tym sa-
mym stadionie czeka nas nowa
poreja wrażeń, której dostarczą
nam międzynarodowy mecz pił-
karski pomiędzy zawodową dru-
żyną I ligi francuskiej Valen-
ciennes a II reprezentacją Polski.

Do kadry PZPN na poznański
mecz powołani zostali: Kryż-
nowski, Kowalik, Szeja, Cieszo-
wiec, Z. Szmidt, Rother, K.
Szmidt, Pędziach, Pytlos, Szewia-
ło, Magdziarz, Gowin, Lendzion,
Kawula, Monica, Wójcik. Zawod-
nicy nasi przybędą do Poznania
w poniedziałek, 24 bm.

W zespole piłkarzy z Valenci-
ennes aktualnie zajmuje III miej-
sce w zawodowej lidze francu-
skiej mając straty zaledwie je-
den punkt do lidera zobaczymy
m. in. kilku reprezentacyjnych
piłkarzy jak Joseph Bonnel (14
razy w reprezentacji), Paul Sau-
vage (7), Serge Masnaghetti (2). W
spisie reprezentantów US Valen-
ciennes spotkamy wiele nazwisk
Francuzów polskiego pochodze-
nia jak np. bramkarz Józef Ma-
giara, obrońca Charles Skornik,
pomocnicy Bolek Kocik, Henri
Małkowski.

To atrakcyjne spotkanie ode-
bzie się we wtorek o godz. 17.15.
(d)

Rynek) — nieczynne; NARODO-
WE — zamknięte do odwołania;
RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysława) — g. 10—15.

WYSTAWY

MUZEUM KULTURY I SZTUKI
LUDOWEJ (ul. Mostowa 7/8) —
„Sztuka starożytnego Meksyku”
— g. 10—15.

PALAC KULTURY — „Dzieje
pisma” i „Wietnam” — g. 10—18.

BWA (Stary Rynek) — Wystawa
prac młodych malarzy hiszpań-
skich i grafików skandynawskich
— g. 10—18.

UNIwersytet ROBOTNICZY
ZMS (Szmarzewskiego 89) — Fo-
togramy Z. Zielenackiego „Bliski
Wschód” — g. 15—19.

WOIT (Stary Rynek 10) — foto-
gramy Władysława Ruta „Zagłę-
bie Konińskie” — g. 9—13.

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO II ETAPACH

1. ZSRR	110:30.54
2. POLSKA	110:42.47
3. NRD	110:43.17
4. CSRS	110:55.47
5. Francja	110:58.20
6. Rumunia	110:59.40
7. Belgia	116:06.49
8. Węgry	111:16.16
9. Dania	111:32.43
10. Jugosławia	111:42.54

KLASYFIKACJA NA NAJAKTYWNIJSZEGO KOLARZA PO II ETAPACH

1. Lebediew (ZSRR)	40 pkt.
2. Swerts (Belgia)	38 „
3-4. Desvages (Francja)	35 „
Peschel (NRD)	35 „
5. Sajdhuzin (ZSRR)	34 „
6. Dumitrescu (Rumunia)	33 „
7. ZIELIŃSKI (POLSKA)	31 „
8-9. Doležel (CSRS)	28 „
Schejbal (CSRS)	28 „
10. KUDRA (POLSKA)	27 „

Dzisiaj kolarze wystartują do
XII etapu na trasie Kraków —
Opole, długości 173 km. Nasz punkt
informacyjny będzie czynny od
godz. 14.30 do 18. Jego numer:
659-39. (st.)

Kolarskie migawki

Czechosłowak Heller, który, po
pechowej kraksie musiał wyco-
fać się z wyścigu, ma bardzo
ciężką kontuzję. Doznał on zła-
mnięcia miednicy. Warto przypo-
mnieć, że przed kilkoma laty Hel-
ler odniósł już podobną kontuzję
na trasie wyścigu z Karłowych
Varów do Taboru (1961). Obecnie
kontuzja ta odnowiła się w znacz-
nie niebezpieczniejszej formie.
Lekarz ekipy CSRS oświadczył,
że najprawdopodobniej Heller bę-
dzie musiał pożegnać się z kolar-
stwem.

Na starcie II etapu stanęło
wprawdzie 90 kolarzy, ale na tra-
sę wyruszyli tylko 89. Lekarze
nie zgodzili się, aby kontynuował
wyścig Holender Francen, który
na 10 etapie odniósł kontuzję.
Ambitny Holender chciał jechać
dalej, miał być w oczach kiedy
musiał zrezygnować.

W Polsce po raz pierwszy zo-
baczyliśmy zatrzymanego pociąg
względem na przejazd kolarzy. Wy-
darzyło się to 20 km od startu w
Bielisku. Niemal wszyscy pasażer-
owie z konduktorami i maszy-
nistą, mimo ulewnego deszczu
opuszcili wagony, aby dopingować
kolarzy.

Nie udało się wygrać — powie-
dział Magiera na mecie — cho-
ciaż marzyłem o sukcesie w Kra-
kowie. Bardzo wiele sił straciłem
goniąc czołówek. W końcu
miałem ich trochę za mało. Mi-
mo wszystko jestem zadowolony
tym, że tak dobrze wytrzymałem
2-etapowy maraton.

Trener Wandor: — Słowa uzna-
nia należą się całej drużynie. W
rannym etapie atakowali bez
przerwy. Po południu jechali tro-
chę mniej ofensywnie. Dalszy
nasz plan to stały atak. Drużyna
radziecka jest b. silna. Nie chce-
my jednak przegrać bez walki.
PAP

Sukces szpadzistów

W międzynarodowym spotkaniu
szermierzyńskim duży sukces od-
nieśli poznańscy szpadziści. Pokona-
li oni silną reprezentację miasta
Goeteborgu (Szwecja) 9:6. Szwedzi
przewodili już 5:0 i byli pewni
wysokiego zwycięstwa. Tymcza-
sem poznańscy walczący coraz le-
piej i zdolali nie tylko wyrównać
na 6:6, lecz wygrać ostatnie trzy
walki w przekonujący sposób.
Zwycięstwa dla reprezentacji Po-
znania odnieśli: Jarosław Dotka
— 3, Kanikowski, Kunze i Gales-
ki po 2, dla Szwedów natomiast:
Bodin — 3, Abrahamson, Holm-
berg i Ahlgren po 1.

Nie mniejszy sukces odnieśli za
wodnicy drugiej reprezentacji Po-
znania (składającej się w więk-
szości z juniorów), którzy zwy-
ciężyli z meczem poprzednim
walkami Szwedów 9:7. (za)

Koszykarze wygrywaia

Nowy, piękny sukces odnieśli
nasi koszykarze. W kolejnym me-
czu o puchar pięciu narodów re-
prezentacja Polski pokonała w Lu-
blanie drużynę Jugosławii 95:92.
Wynik ustalony został dopiero po
dogrywce. W normalnym czasie
był remis 80:80, a do przerwy
wodził Jugosławianie 37:33. Dzię-
ki temu zwycięstwu zespół polski
wysunął się na pierwsze miejsce
w tabeli rozgrywek o puchar pię-
ciu narodów. (PAP)

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZE-
L (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51)
— chirurgia, interna, otolaryngo-
logia.

SZPITAL MIEJSKI IM. STRU-
SIA (ul. Szkolna 8/12, tel. 511-11)
— okulistyka.

STACJA POGOTOWIA RATUN-
KOWEGO M. POZNANIA (Chel-
mońskiego 20) obsługuje tylko na
terenie Poznania: wypadki ulic-
ne i w miejscach publ., tel. 09;
nagłe zachorowania w domu:
tel.: 544-44 i 544-45; porady lekar-
skie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul.
Kościuski nr 103), telefon 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). DYŻUR NOC-
NY: Główna 53 i Starolecka 79.